OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

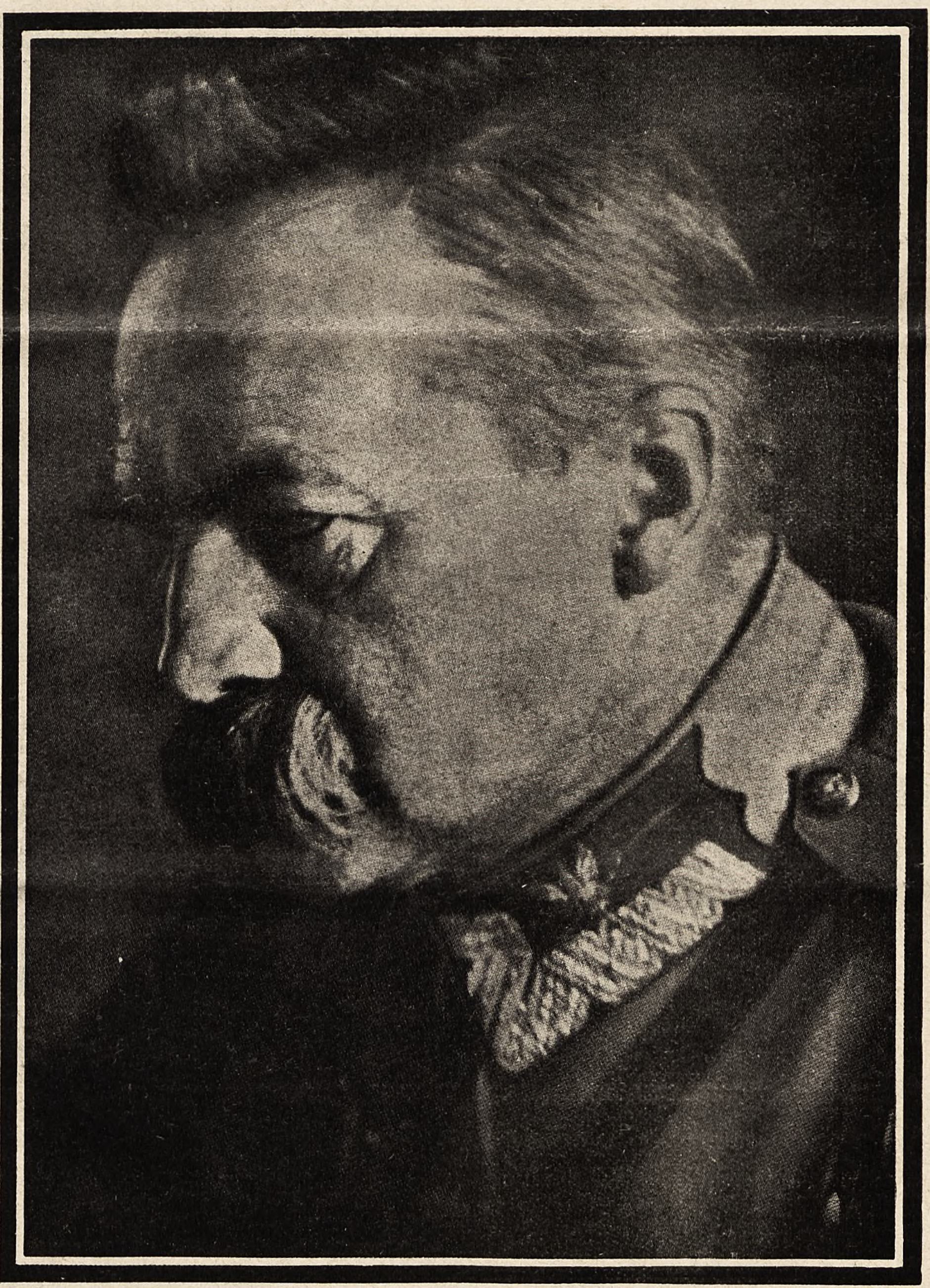
NUMER SPRAWOZDAWCZY

NASZE sprawy

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XV WARSZAWA, KWIECIEŃ-MAJ 1939 r. Nr 4 (123)

Słowa wiecznie żywe...



Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę.

✶

Chciałbym, ażebyście w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój. Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo.

✶

Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyśniona, wymarzona, ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy, wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłą, wielką potęgę, którą i wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać — chociażby nie chcieli — muszą...

Polska ten egzamin z sił swoich zdać jeszcze musi. Czeka nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczypospolita była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

Wskrzesić i tak ją postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. Na pracę tak ciężką podczas wojny..., gdy się wysiłek wszelki rzuca na szalę wojenną, jednak kraj koniecznie, zdaniem moim, zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię o ofierze względnie łatwej.

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejszą, chociaż w laury owitą. To jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów...

Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim wypływa moc wielka w chwilach kryzysów państwowych...

✶

Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Staniemy jak zawsze jeden obok drugiego, by dać za Ojczyznę życie...

(z pism Józefa Piłsudskiego).

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego

za czas od dnia 8 maja 1938 r. do dnia 19 maja 1939 r.

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Zaw. Pracowników P.Z.U.W. ustalił w dniu 7 maja 1938 r. zarówno maksymalny jak i minimalny program działalności Zarządu Głównego. Maksymalny stanowią oczywiście wszystkie uchwały, wszystkie postulaty i dezyderaty powzięte przez Zjazd. Ale trzeba tu oddać sprawiedliwość realizmowi Kolegów, zdawali sobie oni sprawę z tego, że żaden Zarząd, choćby złożony z ludzi o niespożytej energii i płomiennym zapale, nie zdoła przeprowadzić w ciągu jednej kadencji tych wszystkich uchwał. Zdawali sobie sprawę z realnego układu sił zarówno rzeczywistości polskiej, jak i z tych specyficznych warunków, w jakich znajduje się nasza Instytucja tak bardzo skrępowana w swoich decyzjach nawet przy najlepszej woli swych kierowników przez swe nadrzędne instancje. Dlatego też Zjazd ustalił **minimalny zakres zadań**, które stanęły do wykonania przed nowowybranym Zarządem, a mianowicie:

1. sprawa wypłaty zasiłku,
2. sprawa czasu pracy i zwiększenia etatów,
3. sprawy natury moralnej (okólniki i dyscyplinarki),
4. sprawa awansów i pracowników kontraktowych,
5. sprawa lokali i urządzeń biur powiatowych,
6. sprawa kilometrowego i odzieżówki,
7. Sprawa automatycznego wprowadzenia dodatków funkc.,
8. sprawa bonifikaty podatku.

Obecnie po roku pracy należy dokonać konfrontacji tych uchwał z dorobkiem, z jakim staje przed Zjazdem Zarząd Główny. Rozpatrzmy punkt po punkcie, co i w jakim stopniu zostało zrealizowane.

Zasiłek ogólny

Zasiłek w 1938 r. został wypłacony w wysokości 1-miesięcznych poborów w dwu ratach, a mianowicie 31.V. ub. r. w wysokości 35—45% poborów brutto, a w miesiącu listopadzie pozostała część po odliczeniu ustawowych potrąceń. W memoriale, złożonym Panu Naczelnemu Dyrektorowi w dniu 21.IX. 1938 r., Zarząd Główny domagał się — zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu — wypłacenia w 1939 r. zasiłku w wysokości 2-miesięcznych poborów.

W roku bieżącym, na skutek kilkakrotnych interwencji — zaliczka na zasiłek wypłacona została w dniu 6 maja r.b. w wysokości 40% poborów brutto dla kat. uposażenia od I — IV włącznie i 45% dla pozostałych kategorii, przy czym zaliczka ta, podobnie jak w roku ubiegłym, objęła również nadliczbowych techników szacunkowych.

Czas pracy

Na zagadnieniu czasu pracy skupił się największy wysiłek Zarządu Głównego. Kontynuując akcję wszczętą okólnikiem Nr 38 z dnia 14 stycznia 1938 r., Zarząd Główny w szeregu pism do Zarządów Kół przypominał o konieczności zarówno ścisłego przestrzegania zarządzeń Zarządu Głównego, dotyczących czasu pracy, jak i nadsyłania wykazów przepracowanych godzin nadliczbowych. Materiał dotyczący tej pracy został złożony wraz z memoriałem w dniu 23 sierpnia 1938 r. i obejmował pracę w pierwszym półroczu 1938 r., następnie zaś w dniu 1 lutego 1938 r. złożono uzupełniające zestawienie pracy za drugie półrocze ubiegłego roku.

W wyniku przeprowadzonej akcji poszczególne Inspektoraty Wojewódzkie otrzymały odpowiednie kredyty, z których **wypłacono odnośnym Kolegom kwoty, stanowiące częściowy przynajmniej ekwiwalent za przepracowane godziny pobiurowe.** Szczegółowy wykaz tych wynagrodzeń zostanie przedstawiony na Walnym Zjeździe.

Nierównie ważniejszym efektem prowadzonej akcji było wydanie przez Instytucję w dn. 28 lutego r.b. okólnika, w którym **uznając zatrudnianie personelu w godzinach pobiurowych za zjawisko ze wszech miar niepożądane i szkodliwe** — Władze Zakładu zarządziły, aby praca pracowników w godzinach pobiurowych odbywała się **tylko w wyjątkowych przypadkach na wyraźne zarządzenie kierownika** odpowiedniej jednostki i w ramach uzyskanych uprzednio na ten cel kredytów. Następnie, by dla każdego pracownika zatrudnionego w godzinach pobiurowych prowadzono oficjalnie wykaz tych godzin, i wreszcie, aby praca w godzinach pobiurowych bez zarządzenia zwierzchnika nie mogła się odbywać.

Uznając wydanie powyższego okólnika za poważny sukces akcji związkowej, Zarząd Główny czuwać musi nad ścisłym przestrzeganiem zarządzenia, regulującego zasadniczo zagadnienie czasu pracy w naszej Instytucji. Zarząd Główny, licząc się z możliwością obejścia tego zarządzenia przez władze lokalne drogą zmuszania personelu do odrabiania zaległości w domu, apelował do Zarządów Kół o dopilnowanie ścisłego przestrzegania nie tylko formalnej strony, ale i ducha powyższego zarządzenia.

Liczba etatów

Z zagadnieniem czasu pracy związana jest ściśle sprawa **zwiększenia ilości pracowników,** gdyż jasną jest rzeczą, że bez dostatecznej obsady personelu biur powiatowych i wojewódzkich—wzmiankowany okólnik o czasie pracy pozostanie tylko papierowym zarządzeniem. Zwiększenie etatów zależne jest od stanowiska Rady P. Z. U. W. oraz organu Ministerstwa Skarbu — Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. W tym też kierunku zmierzały wysiłki Zarządu Głównego, aby wnioski opracowane przez Zakład napotkały na większe niż dotychczas zrozumienie u czynników decydujących. Częściowym rezultatem tych wysiłków jest projekt etatu na rok 1939, przewidujący zwiększenie stałego personelu o 58 osób. Ponieważ Rada P.Z.U.W.

Dalszy ciąg na str. 3.

Bilans Zarządu Głównego na dzień 31.XII 1938 r.

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Poz.	**Treść**	**Suma**	**Poz.**	**Treść**	**Suma**
1	Kasa	1.419,05	1	Fundusz Zapasowy	29.415,48
2	P. K. O.	264,77	2	„ amort. ruchomości	6.540,64
3	P. Z. U. W.	3.626.04	3	„ Pomocy Prawnej	578,35
4	K. K. O. Pow. Warszawskiego	28.821.48	4	Kasa Wzajemnej Pomocy	13.928,25
5	Ruchomości	6.540,64	5	Różni	2 346,70
6	Różni	7.697,73	6	Sumy Przechodnie	527,30
7	Sumy Przechodnie	4.967,01			
		53.336.72			53.336 72

Rachunek strat i zysków za rok 1938

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Składki członkowskie	35.935 66
2	Lokal	1,—
3	Procenty	28,14
4	Dotacja z Funduszu Pożyczkowo-Oszczędnościowego K. W. P.	4.289 78
		40.254,58

ROZCHÓD

Poz.	Treść		Suma
1	Wydatki administracyjne:		
	a) pensje i świadczenia pracowników	15.801,69	
	b) rzeczowe	1.091,32	16 893 01
2	Władze Związku:		
	a) Walny Zjazd	4.637,90	
	b) Rada Związku	3.173,65	
	c) Unia	2.625,40	
	d) Zarząd Główny	1,791.40	
	e) Fundusz Dyspozycyjny	971,50	13.199,85
3	Prasa:		
	a) „Nasze Sprawy"	5.733,72	
	b) Prenumerata i Biblioteka	33 —	5.766,72
4	Organizacyjne:		
	a) Lokal	1,—	
	b) Dotacje dla Kół	2.500,—	
	c) Obrona prawna	1.300,—	
	d) Fundusz Zapasowy	594 —	4.395,—
			40.254.58

podniosła tę liczbę o 12 osób — **ogólna zatem liczba pracowników etatowych wzrosła o 70 osób.** Oczywiście, wobec znacznego zwiększenia się zakresu pracy w P. Z. U. W. liczba ta jest wciąż jeszcze niedostateczna.

Sprawa dyscyplinarek

W sprawie zbyt częstych wypadków stosowania dochodzeń dyscyplinarnych, przy czym częstokroć orzeczenia komisji dyscyplinarnej były obostrzane przy wymierzaniu kary, Zarząd Główny kilkakrotnie interweniował, domagając się utworzenia przy Zarządzie Centralnym P. Z. U. W. instancji odwoławczej od orzeczeń komisji dyscyplinarnych. Projekt takiej instancji z udziałem przedstawicieli Związku jest już opracowywany. Poza tym Zarząd Główny z całym uznaniem stwierdza znaczną poprawę w tej dziedzinie i ostatnio mamy do zanotowania **wyraźny zwrot w systemie karania „przestępstw" i przekroczeń.** Jest jednak rzeczą jasną, że tylko zmiana przepisów dyscyplinarnych w naszej pragmatyce definitywnie może uregulować te stosunki.

Awanse

Sprawa awansów w roku ubiegłym niewątpliwie załatwiona została przez Zakład w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie. Zarząd Główny zgodnie ze swymi założeniami dążył, by przede wszystkim awansowali ci Koledzy, którzy od 8 — 10 lat stale pomijani byli w awansach, a po zniesieniu szczeblowania znaleźli się w beznadziejnej sytuacji. Poza tym Zarząd interweniował w wypadkach, gdy stanowisko służbowe i pełnione funkcje w sposób rażący odbiegały od kategorii uposażenia. Dotyczyło to przede wszystkim **sekretarzy powiatowych.** Wreszcie przełamano uprzedzenie Władz **w stosunku do techników szacunkowych** i kilku z nich bardziej zasłużonych otrzymało nieosiągalną dotychczas VIII-kę.

Palącą sprawą **długoletniego przetrzymywania pracowników na jednostronnych lub dwustronnych kontraktach unormował wreszcie Zakład** w myśl postulatów Związku okólnikiem Nr 507 z dnia 25.II. b.r. Argumentem, który może najbardziej przyczynił się do pozytywnego załatwienia tej sprawy, było wysuwane przez Zarząd Główny niebezpieczeństwo grożące funduszowi emerytalnemu na skutek stałego zwiększenia się procentu pracowników kontraktowych w stosunku do etatowych.

Placówki powiatowe

Warunki pracy w biurach powiatowych absolutnie nieprzystosowanych do zwiększonej ilości personelu po usamodzielnieniu, wymagały niezwłocznie zmiany lokali we własnym choćby interesie Instytucji. Ciasnota, niedostateczne opalanie i oświetlenie, brak prymitywnych urządzeń higienicznych, brak niezbędnej usługi, brak sprzętów biurowych — nie tylko podkopywały stan zdrowia pracowników, lecz również przyczyniały się do obniżenia prestiżu Instytucji w oczach interesantów. Zjazdy inspektorów powiatowych i liczne lustracje biur pow., dokonywane przez Władze Instytucji, całkowicie potwierdziły słuszność wystąpień Związku, domagającego się dostosowania lokali biurowych do nowych warunków.

Interwencje Zarządu Głównego i akcja prasowa prowadzona na łamach „Naszych Spraw" niewątpliwie przyczyniły się do poważnej poprawy w tej dziedzinie. Dotyczy to zarówno samych lokali jak i wyposażenia w niezbędne urządzenia biurowe. Akcja budowy gmachów inspektoratów wojewódzkich i powiatowych jest stale kontynuowana i doprowadzić winna w rezultacie do zapewnienia wszystkim pracownikom niezbędnego minimum higieny i wygody.

Sprawa zwrotu rzeczywistych kosztów wyjazdów służbowych wszystkim pracownikom wyjazdowym, niestety, w tym roku nie ruszyła z miejsca. Nie uregulowały tej sprawy liczne okólniki, dotyczące wynagrodzenia za przejazdy koleją, autobusami, samochodami i furmankami — w dziedzinie tej panuje chaos i obawa popełnienia „nadużyć czy oszustw" wbrew intencji zatruwa życie personelowi wyjazdowemu. Odzieżówka w dotychczasowej wysokości, wypłacona w dn. 21.I. r.b., objęła tylko techników szacunkowych, a nie wszystkich pracowników wyjazdowych, jak tego żądał w swej uchwale Walny Zjazd, a Zarząd Główny domagał się w swych interwencjach i memoriałach. Również ryczałt na nabycie taśm mierniczych w wysokości zł 10 został wypłacony tylko technikom szacunkowym na skutek okólnika Nr 331/18 z dnia 24.IV.1939 r.

Dodatki funkcyjne dla inspektorów powiatowych pozostały jak dotychczas sui generis remuneracją, przyznawaną dowolnie przez Władze Instytucji; trzeba jednak przyznać, że w roku bieżącym objęły większą ilość osób niż dotychczas.

Bonifikata podatku specjalnego

Częściowa bonifikata podatku specjalnego, przedłużonego ustawą skarbową do dnia 31.III. 1940 r., wypłacana jest obecnie w postaci zaliczek co miesiąc. Załatwienie tej sprawy ma nastąpić na wniosek Władz Zakładu na posiedzeniu Rady P.Z.U.W. w czerwcu roku bieżącego.

Bonifikata podatku specjalnego objęła też w roku ubiegłym wszelkie wynagrodzenia wypłacane pracownikom poza normalnymi poborami. Stało się to, co podkreślamy z uznaniem, na wniosek P. Naczelnego Dyrektora na mocy uchwały Rady P.Z.U.W., powziętej na posiedzeniu dnia 28.X.1938 roku, przyznającej dodatkowy kredyt w wysokości 48.000 zł. z kosztów administracyjnych i 8000 zł. z kosztów szacowania.

Zestawienie wykonania budżetu Związku za r. 1938

Pozycje wpływów	Preliminowano	wpłynęło		+ nadwyżka — niedobór
		Zł	%	
Składki	36.000.—	35.935,66	99,8	— 64,34
Lokal	1.—	1.—	100,0	—
Dotacje z K. P. W.	5.000.—	4.289,78	85,8	— 710 22
Procenty	—	28.14	—	+ 28,14
	41.001.—	40.254 58	98,2	— 746,42

Pozycje wydatków	Preliminowano	wydatkowano		+ zaoszczędzono — przekroczono
		Zł	%	
Administracja:				
a) personel	15.800,—	15.801 69	100,0	— 1,69
b) rzeczowe	1.350,—	1.091 32	80,8	+ 258,68
Władze Związku:				
a) Walny Zjazd	4.700,—	4.637,90	98,7	+ 62,10
b) Rada Związku	3.200.—	3.173,65	99,2	+ 26.35
c) Unia	2.650,—	2.625,40	99,1	+ 24,60
d) Zarząd Główny	1.800,—	1.791,40	99,5	+ 8 60
e) Fundusz Dyspoz.	1.000,—	971,50	97,2	+ 28,50
Prasa:				
a) „Nasze Sprawy"	6.000,—	5.733,72	95,6	+ 266.28
b) Prenumerata i Biblioteka	100,—	33,—	33,0	+ 67,—
Organizacyjne:				
a) Lokal	1,—	1,—	100 0	—
b) Dotacja dla Kół	2.500,—	2.500,—	100,0	—
c) Obrona prawna	1.300 —	1.300,—	100,0	—
d) Fund. Zapas.	600,—	594,—	99,0	+ 6.—
	41.001,—	40.254,58	98,2	+ 746,42

Niestety, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń nie zatwierdził tej uchwały Rady i dopiero bezpośrednia interwencja Zarządu Głównego, który przedłożył p. dyr. Fabierkiewiczowi obfity materiał dowodzący, że w całym szeregu instytucji prawno - publicznych zwrot podatku specjalnego dokonywany jest od wszelkich wynagrodzeń dodatkowych, doprowadziła do pozytywnego załatwienia tego postulatu.

Dodatki lokalne i rodzinne

Poza minimalnym programem prac zajmował się Zarząd Główny również innymi postulatami, których definitywne załatwienie wymagać będzie dłuższego czasu wytężonej pracy całego Związku. Chodzi tu przede wszystkim o zagadnienie dodatków lokalnych. Nierównomierność kosztów utrzymania w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej, stwarzająca wyraźne pokrzywdzenie dla tych pracowników, których los i warunki rodzinne zmusiły do zamieszkania w ośrodkach drożyzny, wymaga— naszym zdaniem — niezwłocznego uregulowania. Dotyczy to **przede wszystkim pracowników, zatrudnionych w Krakowie, Łodzi i niemal wszystkich miastach C.O.P.,** rozbudowywanych obecnie z amerykańskim rozmachem. Akcja o dodatki lokalne, prowadzona równolegle z takąż akcją wszystkich niemal związków pracowniczych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, zapoczątkowana została w roku ubiegłym przez złożenie memoriału Władzom Instytucji i wystąpienia na łamach „Naszych Spraw".

Dalszym etapem starań o poprawę bytu pracowników P.Z.U.W. musi się stać akcja o przyznanie dodatków rodzinnych. Powszechnie doceniana sprawa państwowej i społecznej polityki populacyjnej winna znaleźć oddźwięk i w naszej Instytucji. Akcja ta zapoczątkowana została dyskusją i odnośnymi uchwałami powziętymi na jesiennym posiedzeniu Rady Związku.

Sprawa przepisów służbowych

W wykonaniu uchwały Walnego Zjazdu Zarząd Główny na posiedzeniu dn. 12.XI.1938 r. powołał Komisję do opracowania projektu zmian pragmatyki służbowej P.Z.U.W. Komisja ta w składzie Kol. Kol.: L. Czermiński, R. Fijałkowski, H. Hermanowski, E. Kulesza, E. Montalbetti, W. Nowak, F. Serwatowicz i R. Wójcik, pracująca pod sprzężystym przewodnictwem Kol. H. Hermanowskiego bardzo intensywnie, przygotowała projekt, rozesłany do poszczególnych Kół celem należytego zapoznania z nim delegatów na Walny Zjazd.

Równocześnie Zarząd Główny stale interesował się wszelkimi poczynaniami Władz Zakładu i P.

Dokończenie na str. 4.

Sprawozdanie z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy za r. 1938

Rok 1938 upłynął w działalności Kasy Wzajemnej Pomocy pod znakiem dalszego regulowania i porządkowania stanu długów hipotecznych, ciążących na domu związkowym w Warszawie na Lesznie.

Na dzień 31.XII. 1937 dług ten wynosił zł 700.853.11 i składał się z dwu pozycji, a mianowicie długu na rzecz Instytucji oraz zł 186.500 na rzecz wierzycieli hipotecznych Grosmana i Kraushara. Ta ostatnia suma wobec upływu z dniem 1.VI. 1938 r. moratorium ustawowego — w tym terminie miała być wymagalna. Nowy więc Zarząd K.W.P. zaraz u progu swej działalności w r. 1938 stanął wobec konieczności znalezienia sposobu uregulowania **tak znacznej kwoty.** O zapłaceniu jednorazowo całej sumy nie mogło być mowy wobec braku odpowiednich rezerw gotówkowych. W wyniku ożywionych pertraktacyj z wierzycielami hipotycznymi udało się uzyskać dogodne warunki spłaty. Gotówką, zapłacono w terminie 66.500 zł, pozostałe zaś 120.000 zł ustalono spłacić w następujących ratach i terminach: po zł 35.000 w dniu 1.IV.1939 r. i 1.IV.1940 r., 30.000 zł w dniu 1.XI 1940 r. i 20.000 zł w dn. 1.IV.1941 r. Należy zaznaczyć, co zasługuje na szczególne podkreślenie — że oprocentowanie pozostałej części długo 120.000 **zdołano utrzymać na dotychczasowym poziomie 5%. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że od ciążącego na domu długi hipotecznego na rzecz Zakładu oprocentowanie wynosi 5½ proc.**

Wobec wpłacenia w r. 1938 na poczet długu tak znacznej kwoty stan długu w ciągu tego roku uległ znacznemu zmniejszeniu (o przeszło 80.000 razem ze spłatami na rzecz Instytucji), wynosząc na dzień 31.XII.1938 r. zł 620.393,46. W roku bieżącym i latach następnych dług ten będzie się nadal szybko zmniejszał, **a od r. 1941 pozostanie już tylko dług Instytucji.** Stan ten jest o tyle pomyślny, że szybkie uregulowanie długu hipotecznego pozwoli na uzyskanie znacznych oszczędności na płaconych odeń dotąd procentach.

Rozwijana poza tym przez K.W.P. normalna działalność pożyczkowo - oszczędnościowa, ubezpieczeniowa i zapomogowa będzie poniżej osobno omówiona.

W przedstawionym bilansie ogólnym pewne pozycje wymagają dodatkowego wyjaśnienia. I tak w stanie czynnym poz. 3 — zł 9648 przedstawia wartość obligacji Pożyczki Narodowej (nom. zł 10.050). Poz. 7 — zł 5.185,58 oznacza komorne z domu na Lesznie, zainkasowane jeszcze w końcu r. 1938, ale nie przekazane przez administratora na r-k P.Z.U.W. do dn. 1.I. 1939 r. na skutek dużego ruchu w końcu roku (suma ta została przekazana w dn. 10.I. 1939 r.).

Poz. 8 — zł 470.— to zaliczki wypłacone personelowi biura Związku w r. 1938 przed świętami Bożego Narodzenia na poczet ew. dodatkowego zasiłku przedświątecznego, którego przyznanie personelowi zależy od decyzji Walnego Zjazdu.

W poz. 9-a kwota zł 603 stanowi wartość niezrealizowanych kuponów od papierów procentowych za r. 1938, zaś w poz. 9-c — zł 83.74 to kwota nadpłaconej Urzędowi Skarbowemu opłaty stemplowej od składek i wypłat ubezpieczeniowych za r. 1938, pozostała więc do zaliczenia na poczet r. 1939.

W stanie biernym poz. 8 — zł 378.35 oznacza zatrzymaną tytułem gwarancji część należności

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

BILANS OGÓLNY Kasy Wzajemnej Pomocy na dzień 31.XII 1938 r.

STAN CZYNNY

Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	P. Z. U. W. r-k bieżący		24.767,59
2	K. K. O. Pow. Warszawskiego		33.279,05
3	Papiery Procentowe		9.648,—
4	Pożyczki		769.813,23
5	Nieruchomość		1.356.538,63
6	Zarząd Główny		13.928 25
7	Administrator domu		5.185,58
8	Zaliczki		470.—
9	Sumy Przechodnie:		
	a) Kupony Poż. Nar.	603.—	
	b) Komorne za 1938 r.	8.790,31	
	c) Urząd Opłat Stempl.	83,74	9.477,05
			2 223.107,38

STAN BIERNY

Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	Fundusz Oszczędnościowy		824.480 84
2	„ Ubezpieczeniowy		532.701,95
3	„ Wyrównawczy		117.766.95
4	„ Amortyzacyjny		36.545 40
5	„ Zapomogowy		2.154,55
6	„ do uznania		96,97
7	Długi hipoteczne		620.393,46
8	Zatrzymane gwarancje		378,35
9	Rezerwa na wątpliwe należności		6.806,93
10	Sumy Przechodnie:		
	a) Wydatki admin. domu	1.964,10	
	b) Rata pożyczki hipot.	22.842,33	
	c) Komorne za r. 1939	221,67	
	d) Należność za remont	6.725,—	31.753 10
11	Rezerwa procentów		12.500 —
12	Nadwyżka		37.528.88
			2 223.107,38

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego

(Dokończenie ze str. 3-ej)

U. K. U., zmierzającymi do zmiany obowiązujących obecnie przepisów służbowych.

Fundusz emerytalny

Badanie rezerw matematycznych funduszu emerytalnego P.Z.U.W. przez powołaną specjalnie komisję ekspertów wywołało żywe zainteresowanie i zaniepokojenie w szerokich kołach pracowników P.Z.U.W. Dając wyraz temu zaniepokojeniu Zarząd Główny pismem z dnia 18.I.1939 r. zwrócił się do P. Naczelnego Dyrektora z prośbą o upoważnienie Dyrekcji Administracyjnej do udzielenia przedstawicielom Związku oficjalnych informacji, dotyczących stanu funduszu emerytalnego. W odpowiedzi udzielonej Zarządowi Głównemu P. Naczelny Dyrektor zapewnił, że zarówno o sytuacji funduszu jak i o zamierzeniach Instytucji, mających na celu poprawę tej sytuacji — Władze Związku zostaną lojalnie i zawczasu poinformowane. Zapewnienia powyższe powtórzone zostały przedstawicielom Zarządu Głównego na konferencji, odbytej z P. Naczelnym Dyrektorem w dn. 2.V.b.r.

Zarząd Główny stanowczo w wystąpieniach swych podkreślił, że ze względu na to, iż fundusz emerytalny P.Z.U.W. nie posiada dotychczas odrębnego statutu i pracownicy odsunięci są od administrowania majątkiem tego funduszu — konsekwencje dotychczasowej polityki emerytalnej Zakładu nie mogą w żadnym wypadku obciążać pracowników lub uszczuplać ich nabytych praw.

Interwencje

w sprawach personalnych.

Poza tym Zarząd Główny musiał zająć się tymi zagadnieniami, które zostały wysunięte przez rozwój wypadków w poszczególnych Kołach. Były to w pierwszym rzędzie sprawy personalne. Najważniejszą z nich była t.zw. sprawa zatargu łódzkiego. Sprawa ta, załatwiona w ostatecznym rezultacie pomyślnie dla Związku i zainteresowanych Kolegów Łódzkiego Inspektoratu, zajęła znacznie więcej czasu i energii Zarządu Głównego, niż to można było początkowo przypuszczać, i w przebiegu swym obfitowała w ciężkie i dramatyczne momenty zadrażnienia stosunków z Władzami Zakładu, utrudniając Zarządowi Głównemu pracę na innych odcinkach. Solidarna i zdecydowana postawa członków Koła Łódzkiego i zrozumienie powagi sytuacji okazane w rezultacie przez Władze Instytucji — pozwoliły na zlikwidowanie tego przykrego nieporozumienia.

Znacznie łatwiejsze okazały się do załatwienia inne zatargi personalne, w których załagodzeniu brał czynny udział Zarząd Główny. Niestety, nie zawsze interwencja Zarządu była skuteczna i w kilku wypadkach mimo wszelkich wysiłków nie udało się uratować kolegów przed przedwczesnym zemerytowaniem.

Stołownia

Przydzielenie Związkowi lokalu na parterze gmachu P.Z.U.W. w Warszawie, zajmowanego uprzednio przez biuro inspektoratu stołecznego i pow. warszawskiego, należy uznać za poważny sukces wspólnych wysiłków |Zarządu Głównego i Koła Warszawskiego. Dotacja przyznana na wniosek P. Naczelnego Dyrektora przez Radę P.Z.U.W. w wysokości 25.000 zł. pozwoli na urządzenie stołowni i lokalu klubowego, który będzie skupiał życie towarzyskie nie tylko członków Koła Warszawskiego, lecz i przyjezdnych gości z Kół prowincjonalnych.

dla firm, które wykonały remonty domu K.W.P.

Poz. 10-a — zł 1.964,10 przedstawia wydatki administracji domu, dokonane w r. 1939 za r. 1938.

Poz. 10-b — zł 22.842,33 — to płatne w dn. 2.I. 1939 r. rata i procenty za drugie półrocze r. 1938 od wierzytelności hipotecznej Instytucji (ciążącej na domu).

W poz. 10-c kwota zł 221.67 stanowi komorne, zapłacone z góry w r. 1938 za r. 1939.

Wreszcie poz. 10-d — zł 6.725 — oznacza drugą część należności za generalny remont dźwigów w domu związkowym, pozostałą do zapłacenia w r. 1939 (pierwszą część pokryto w r. 1938).

R-k zysków i strat z działalności pożyczkowo-oszczędnościowej za rok 1938

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Poz.	Treść	Suma	Poz.	Treść	Suma
1	Nadwyżka z r. 1937	40.068,94	1	Przeniesiono z nadwyżki i rezerwy procentów: a) na oprocentowanie wkładów 31.657,80 b) na Fundusz Zapomogowy 5.000,— c) na Fundusz do uznania 1.000,— d) na wypłatę bilansówki 1.000,—	38.657,80
2	Rezerwa procentów z r. 1937	25.200 —	2	Bonifikaty procentów od pożyczek przy konwersjach i zwrotach oszczędności	25.940,82
3	Procenty uzyskane od pożyczek	50.659,28	3	Opłata stemplowa od pożyczek	135 94
4	Procenty uzyskane na r-kach bież.	2.522.—	4	Przeniesiono na r-k Zarządu Głównego zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu	4.289,78
5	Procenty uzyskane od pap. procent.	603.—	5	Rezerwa procentów	12.500.—
			6	Nadwyżka	37.528,88
		119.053,22			119.053 22

Sprawozdanie z funduszu ubezpieczenia pośmiertnego za rok 1938

PRZYCHÓD			ROZCHÓD		
Poz.	Treść	Suma	Poz.	Treść	Suma
1.	Pozostałość z r. 1937	458.728,99	1.	Wypłacone pośmiertne	41.000.—
2.	Składki	97.087.62	2.	Zwrot rezerwy matematycz. i składek	5.200,23
3.	Dochody z majątku (brutto)	125.541,21	3.	Przelew na Fundusz Zapasowy Zarządu Głównego	3.000.—
			4.	Procenty od pożyczek hipotecznych	35.627,72
			5.	Wydatki administr. domu i podatki	48.548,59
			6.	Odpis na amortyzację nieruchomości	8.674,10
			7.	Opłata stempl. za lata ubiegłe	4.507,07
			8.	Opłata stempl. za rok 1938	1.912,76
			9.	Koszty aktu hipot.	185 40
			10.	Pozostałość na 31.XII. 1938 r.	532.701 95
		681.357,82			681.357 82

Stan ubezpieczeń pośmiertnych wg wieku

Wiek	W dniu 31.XII 1934 r.			W dniu 31.XII 1936 r.			W dniu 31.XII 1938 r.		
	Ilość osób	Suma ubezp. w zł	Przeciętna suma ubezp.	Ilość osób	Suma ubezp. w zł	Przeciętna suma ubezp.	Ilość osób	Suma ubezp. w zł	Przeciętna suma ubezp.
Do 24 lat	10	22.000	2.200	9	21.000	2.330	4	8.000	2.000
25 — 29 „	162	388.500	2,400	102	250.500	2.460	110	268.000	2.436
30 — 34 „	313	828.000	2.650	307	815.500	2.660	276	742.000	2.688
35 — 39 „	310	957.500	3.090	299	888.500	2.970	337	1.036.500	3.365
40 — 44 „	189	631.400	3.340	234	765.400	3.270	293	986.000	3.365
45 — 49 „	138	458.000	3 320	131	460.000	3.510	158	542.400	3.433
50 — 54 „	72	247.000	3.430	104	344 000	3.310	123	424.500	3.451
55 — 59 „	50	144.000	2.880	53	172.000	3.250	60	206.000	3.433
60 — 64 „	28	79.000	2.820	26	72.000	2.770	33	92.000	2.788
Ponad 65 „	18	45.000	2.500	15	37.000	2.310	26	72.000	2.769
Razem	1290	3.800.400	2.950	1281	3.825.900	2.990	1420	4.377.400	3.083

Działalność pożyczkowo-oszczędnościowa

Mimo wydatkowania znacznych sum na poczet długów hipotecznych działalność pożyczkowa K. W. P. w r. 1938 miała przebieg normalny i wpływające zgłoszenia załatwiano bez zwłoki, przy czym pożyczki udzielane były w pełnych granicach regulaminowych (pobory plus wkłady).

Stan pożyczek na koniec r. 1938 wynosił zł 769.813,23, wykazując w stosunku do takiegoż stanu z końca r. 1937 wzrost o sumę zł 26.454,65. Wzrost ten pozostaje w związku ze znacznym wzrostem sumy wkładów, bo wynoszącym zł 45.041,73. Na koniec r. 1938 suma wkładów osiągnęła złotych 824.480,84.

Tak znaczny wzrost tej sumy — mimo wprowadzonego w r. 1936 obniżenia granicy kwoty wkładów, po której osiągnięciu mogą one być zwracane (do 2-mies. poborów), oraz mimo bezzwłocznego pozytywnego załatwiania wszelkich podań o zwrot — **świadczy o wielkim zaufaniu, jakim cieszy się K. W. P. jako instytucja oszczędnościowa.**

Od udzielonych pożyczek uzyskano w roku sprawozdawczym poważną sumę 50.659,28 zł odsetek, t. j. o przeszło 2.000 zł więcej, niż w r. 1937. Z drugiej strony jednakże udzielono 25.940,82 zł bonifikat procentów, głównie od konwersji pożyczek długoterminowych (10-letnich) na krótkoterminowe. Na pokrycie tych bonifikat utworzona była w r. 1936 rezerwa procentów w kwocie zł 46.200. Z sumy tej na bonifikaty z tytułu konwersji, udzielone w r. 1937 — spisano w tymże roku zł 21.000, stan więc rezerwy procentów na początek r. 1938 wyniósł zł 25.200. Ponieważ w roku sprawozdawczym ruch konwersyjny był jeszcze bardziej ożywiony i suma udzielonych z tego tytułu bonifikat procentów przewyższyła takąż sumę z r. 1937 (kiedy wynosiła ona zł 25.734,11), w konsekwencji należałoby z rezerwy procentów spisać równie dużą sumę, jak w r. 1937. Na to jednakże nie pozwala stan rezerwy, która — jak się okazuje—kalkulowana była w r. 1936 zbyt nisko. Biorąc pod uwagę, że istnieje jeszcze duża ilość pożyczek długoterminowych, które mogą ulec konwersji w roku przyszym i następnych, że więc może zajść konieczność dalszych znacznych bonifikat procentów, Zarząd K. W. P. uznał, że nie można zmniejszać w tak wielkim stopniu rezerwy procentów. Zdecydowano odpisać z niej tylko zł 12.700, pozostawiając zł 12.500 na rok 1939.

Stan ten oczywiście musiał się odbić niekorzystnie na ogólnych wynikach działalności. R-k zysków i strat zamknięto nadwyżką w kwocie zł 37.528,88. Z sumy tej Zarząd K. W. P. przewiduje oprocentowanie wkładów za r. 1938 w wysokości 4%, co wyniesie ok. 29.700 zł, oraz przelew na inne fundusze w wysokości 7.800 zł.

Działalność ubezpieczeniowa

Jak już wspomniano wyżej, rok sprawozdawczy upłynął pod znakiem regulowania ciążących na domu K. W. P. długów hipotecznych. Dokonanie znacznych spłat na ich poczet spowodowało już w r. 1938 wydatne zmniejszenie kosztów obsługi długów, choć zasadniczy efekt tych spłat będzie widoczny dopiero w r. 1939.

W roku sprawozdawczym suma zapłaconych wierzycielom hipotecznym procentów wyniosła zł 35.627,72 wobec 39.362,77 w roku 1937 (więc blisko o 4.000 zł mniej).

Nieruchomość przyniosła w r. 1938 ogólny dochód brutto zł 125.541,21 (t. j. o zł 7.278,04 więcej, niż w r. 1937). Jeśli odliczyć wydatki administracji domu w kwocie zł 48.548,59 oraz odpis na amortyzację zł 8.674,10 — pozostanie dochód netto zł 68.319,52, co stanowi 5% wartości bilansowej domu. W roku ubiegłym analogiczny dochód wyniósł 4.5%.

(Dokończenie na str. 6-ej)

Sprawozdanie z działalności Fundacji za r. 1938

Na przebieg działalności Fundacji i jej ostateczny wynik finansowy największy wpływ wywiera, jak już to niejednokrotnie zostało stwierdzone, sytuacja materialna pracowników P. Z. U. W. Zachodzi wobec tego pytanie, czy w okresie sprawozdawczym zaszła jakaś zmiana na lepsze w tej dziedzinie. Otóż **należy obiektywnie stwierdzić, że w roku 1938 poczynione zostały ze strony Władz Zakładu dość duże wysiłki, zmierzające do poprawy tej sytuacji** przez udzielenie w szerszym zakresie awansów, jednakże ta dziedzina posiada tak duże zaległości, sięgające kilku lat wstecz, że nawet rekordowa, jak na nasze stosunki, ilość awansów w roku ubiegłym nie zdążyła jeszcze radykalnie wpłynąć na gruntowną poprawę sytuacji finansowej ogółu pracowników P. Z. U. W., którą, niestety, **w dalszym ciągu należy określić jako bardzo ciężką.** W tym miejscu wypada jeszcze nadmienić, że z punktu widzenia interesów Fundacji te plusy, o których mowa była wyżej, anulowane są niejako automatycznie przez politykę **bardzo niskich wynagrodzeń,** jaką stosuje się, z bardzo nielicznymi wyjątkami, **wobec pracowników nowoprzyjętych.** Uposażenia tych ludzi w zupełności nie wystarczają na najskromniejsze nawet utrzymanie, a jak się ta sytuacja przedstawia, gdy takiego niedawno przyjętego pracownika spotka jakiś wypadek losowy, to już lepiej nie mówić! Do Instytucji o zapamogę zwrócić się nie może, gdyż bezpośredni jego zwierzchnicy bardzo krzywym okiem patrzą na tego rodzaju prośbę, „bo to ledwie zaczął pracować, a już prosi o zapomogę"; do Związku taki proletariusz przeważnie nie należy, gdyż pociąga to dla niego zbyt duże, jak na jego możliwości, obciążenia. Pozostaje więc tylko Fundacja, od której za cenę 50-cio groszowej składki można jeszcze wydębić jakąś zapomogę. I tu leży przyczyna, dla której Fundacja nie odniosła żadnej „korzyści" ze stwierdzonej bądź co bądź pewnej zmiany na lepsze. Jeśli chodzi o pracowników Warszawy, tej najliczniejszej grupy terenowej w n/Zakładzie, to należy stwierdzić, że wypłacony im w końcu ubiegłego roku dodatek lokalny nie zdążył już wpłynąć odciążająco na skromne zasoby pieniężne Fundacji. Należy jednak podkreślić, że Władze Naczelne Zakładu, doceniając rolę, jaką odgrywa Fundacja w swojej działalności ogólnej, a więc nie tylko zapomogowej, odnosiły się do niej ze specjalną życzliwością, starając się w miarę możności zaspokajać wszelkie prośby i dezyderaty Fundacji, których w roku ubiegłym było dość dużo.

I. Działalność zapomogowa

Działalność zapomogowa Fundacji w okresie sprawozdawczym oparta została na innych cokolwiek podstawach, niż w latach poprzednich, a to z uwagi na dążność Zarządu Fundacji do położenia większego nacisku na działalność uzdrowiskowo - letniskową. Wymagało to poczynienia pewnych oszczędności w funduszu zapomogowym, ażeby znaleźć środki na bardziej intensywną organizację tak zw. dziś popularnie wczasów pracowniczych. Nie chcąc jednakże, aby tego rodzaju nastawienie odbiło się niekorzystnie na interesach tych Koleżanek i Kolegów, którzy w związku z wypadkami losowymi potrzebowaliby pomocy ze strony Fundacji, Zarząd — za zgodą Pana Naczelnego Dyrektora — ustalił, że w mysl statutu przychodzić będzie z pomocą **przede wszystkim wdowom i sierotom po pracownikach PZUW, następnie emerytom Zakładu, oraz tym Koleżankom i Kolegom, którzy mają na swoim wyłącznym utrzymaniu dalszych członków rodziny,** a z powodu których zmuszeni są do czynienia nadzwyczajnych wydatków w związku z wypadkami losowymi, jakie dotknęły tych dalszych krewnych. Ustalono zatem zasadę, że pracownikom Zakładu i ich najbliższym rodzinom (żona, dzieci) przychodzą z pomocą w wypadku losowym przede wszystkim Władze Naczelne Zakładu. Należy jednak stwierdzić, że z powyższej zasady nie uczyniono sztywnej reguły, która nie pozwala na żadne wyjątki. Jeżeli zachodziły wypadki, że Władze Zakładu odmawiały ze względów służbowych pewnym Kolegom udzielenia zapomóg bezzwrotnych, a Zarząd Fundacji uważał, że Kolegom tym, mimo wszystko, należy przyjść z pomocą z uwagi na ich ciężkie warunki, w jakich się znaleźli, wówczas zasada powyższa nie była przeszkodą do powzięcia odpowiednich decyzji. Dzięki w ten sposób uregulowanemu problemowi Zarząd Fundacji miał możność przerzucenia pewnej części zapomóg na Władze Zakładu, co pozwoliło poczynić pewne oszczędności w funduszu zapomogowym Fundacji. Było to konieczne również i z tego względu, że od r. 1937 akcja zapomogowa musiała być prowadzona w dość szerokim zakresie z uwagi na wyjątkowo ciężką sytuację materialną, w jakiej znajdowali się w tym czasie pracownicy Zakładu. Najlepiej scharakteryzuje sytuację ówczesną przytoczony poniżej fragment ze sprawozdania za rok 1937: „Run na Fundację był więc zjawiskiem stałym. Mimo to jednak można z całym spokojem stwierdzić, że Fundusz Pomocy w roku ubiegłym spełnił swe zadanie, przyczyniając się bardzo wydatnie do umniejszenia wielu trosk i cierpień oraz łagodzenia beznadziejnych nieraz sytuacyj".

Dla zobrazowania działalności zapomogowej Fundacji podajemy poniżej porównawcze zestawienie przyznanych w roku 1938 i latach poprzednich zasiłków bezzwrotnych.

Rok	Ilość zapomóg	Suma	przeciętna po zł
1930	33	5,850	177
1931	51	8,470	166
1932	56	9,550	170
1933	58	8,450	146
1934	90	10,430	116
1935	109	12.670	116
1936	101	10 505	104
1937	84	11 205	133
1938	81	9,095	112

(Dokończenie na str. 7).

Sprawozdanie z działalności K. W. P.

(Dokończenie ze str. 5)

To zwiększenie rentowności domu przy obniżce kosztów obsługi długów hipotecznych, a następnie dość znaczne zwiększenie ilości członków ubezpieczonych i sumy ubezpieczenia, co znajduje swój wyraz w wydatnym zwiększeniu składek (zł 97.087,62 wobec zł 84.833,82 w r. 1937) spowodowało. że mimo wypłacenia dość znacznej sumy pośmiertnego (41.000 zł) oraz pokrycia zaległej opłaty stemplowej za lata ubiegłe (zł 4.507,07), stan funduszu ubezpieczeniowego osiągnął na koniec r. 1938 sume zł 532.701.95, wykazujac w stosunku do r. 1937 wzrost o zł 73.972.96. Jeśli uwzględnimy, że rezerwa matematyczna, odpowiadająca obliczonej na okres obecny skapitalizowanej wartości przyszłych zobowiązań funduszu z tytułu ubezpieczenia, wynosi na koniec r. 1938 zł 387.954,96, widzimy, że **stan funduszu w zupełności zapewnia Kasie Wzajemnej Pomocy możność całkowitego wywiązania się z płynących ze stosunków ubezpieczenia pośmiertnego obowiązków.**

Zamieszczone tabele stanu ubezpieczeń pośmiertnych wg wieku i wg Kół pozwolą na zorientowanie się co do ilości ubezpieczonych pracowników, ich sum ubezpieczenia oraz ich rozgrupowania w zależności od wieku.

Jak widzimy, r. 1938 w stosunku do r. 1936 przyniósł znaczny wzrost ilości członków ubezpieczonych. Wzrosła też przeciętna suma ubezpieczenia 1 członka. Wreszcie nastąpiło dalsze zwiększenie wieku ubezpieczonych, co jednak znajduje uwzględnienie w funduszu ubezpieczeniowym.

Działalność zapomogowa

Wielki napływ podań o zapomogi przy stosunkowo nieznacznej sumie funduszu zapomogowego zmusił Zarząd K. W. P. do bardzo oszczędnego wydatkowania tego funduszu. Zapomogi jednak przyznawano prawie we wszystkich przypadkach zgłoszeń, opiniowanych przez Zarządy Kół. Saldo funduszu na koniec r. 1937 wynosiło zł 2.219,55. Z sumy tej udzielano zapomóg do czasu zatwierdzenia zamknięć r-kowych przez Walny Zjazd Delegatów Kół. Uchwałą Walnego Zjazdu z maja 1938 przelano na fundusz zapomogowy z nadwyżki bilansowej za r. 1937 kwotę zł 5.000.

Ogółem przyznano w r. 1938 — 49 zapomóg na ogólną sumę zł 5.065. Saldo funduszu na dz. 31.XII. 1938 wynosiło zł 2.154, umożliwiając dalsze udzielanie zapomóg w r. 1939 do czasu Walnego Zjazdu.

Stan ubezpieczeń pośmiertnych w/g Kół na 31.XII.1938 r.

L. p.	K o ł o	Ilość członków ubezp.	Suma ogólna skł. mies.	Suma ubezpieczenia	Rezerwa na 31.XII.1938 r.
1.	Białostockie	90	478,91	250.500	23.937,80
2.	Kieleckie	96	576,91	328.000	31.969,55
3.	Krakowskie	101	563,97	324.500	30.702,95
4.	Lubelskie	119	624,94	331.500	25.722,02
5.	Lwowskie	118	706,10	401.000	34.288,24
6.	Łódzkie	125	713,48	379.500	31.956,55
7.	Poleskie	65	371,78	214.000	19.210,70
8.	Stanisławowskie	66	338 99	192.000	16.767,60
9.	Śląskie	15	115,25	60.000	8.085,20
10.	Tarnopolskie	78	450,11	262.000	22.128,10
11.	Warszawskie:				
	a) Centrala	156	997,02	459.500	48.441,—
	b) Inspektor Wojew.	127	728,89	366.900	34.508,10
	c) Stołeczny	16	71.64	36.500	2.191,10
	d) Oddz. Główny	23	119,76	64.000	3.433,70
12.	Wileńskie	116	696,73	390.000	31.695,20
13.	Wołyńskie	109	546,10	317.500	22.917,15
	Razem	1.420	8.100,58	4.377.400	387.954,96
	Stan w dn. 31.XII. 1936 r.	1.281	6.853,81	3.825.900	345.310,55
	Stan w dn. 31.XII. 1934 r.	1.290	6.604,77	3.800.400	271.990,60

W sumie zł. 9095.— mieści się również kwota zł. 700.— którą przydzielił Fundacji Pan Naczelny Dyrektor z pozostałego kredytu, jaki był przeznaczony na zapomogi bezzwrotne dla pracowników P. Z. U. W. w budżecie Zakładu.

II. Domy Wypoczynkowe Fundacji

Willa „Oleńka" w Świdrze

Willa „Oleńka" zamknęła rok sprawozdawczy niewielką nadwyżką wynoszącą zł. 93.44. Wpływy, które preliminowane były w wysokości zł. 1.500 przekroczyły preliminarz o zł. 20. Rezultat ten należałoby uważać za dobry, jeśli się zważy, że posiadłość ta, składająca się z zalesionej parceli i pięciu starych nieruchomości drewnianych (w tym jeden budynek gospodarczy) wymaga stałych nakładów i adaptacji. Dochodu większego z tych nieruchomości wygospodarować nie można, ponieważ są to budynki stare i nie przystosowane do zamieszkiwania w zimie. Z uwagi na powyższe „Oleńka" wykorzystywana jest przez Koleżanki i Kolegów z Warszawy jedynie w okresie letnim. Jeśli się zważy, że „Oleńka" wg bilansu na dzień 31 grudnia 1937 r. przedstawiała wartość, już po potrąceniu funduszu amortyzacyjnego, równającą się sumie zł 32.608,24, to należy stwierdzić, **iż dochód brutto z tego majątku** wynoszący zł. 1520, co stanowi plus minus 4,6% w stosunku rocznym, **jest wyjątkowo niski.** Podwyższenie tego dochodu jest niemożliwe z uwagi na ceny miejscowe. Analiza powyższa wykazuje, **że w obecnym stanie rzeczy „Oleńka" jest nieopłacalna,** przy czym sytuacja z roku na rok będzie się pogarszać z uwagi na konieczność coraz większych nakładów pieniężnych, potrzebnych na utrzymanie budynków w stanie możliwym do użytkowania, jak również na brak prymitywnych wygód w Oleńce, jak światło elektryczne itp. **Zdaniem Zarządu Fundacji posiadłość tę należy sprzedać,** gdyż mogłaby ona dawać normalne dochody tylko w tym wypadku, gdyby istniejące budynki zostały rozebrane, a na ich miejsce pobudowane zostały nowe. Ewentualność tego rodzaju nie jest jednak przewidywana z uwagi na dość poważne zastrzeżenia ze strony poprzednich Walnych Zjazdów, które wypowiadały się za zlikwidowaniem „Oleńki" między innymi również i z tego względu, że korzysta z niej tylko mała część pracowników n/Zakładu.

Willa „Orla" w Zakopanem

Willa „Orla" w Zakopanem.

Mniej pomyślnie zamknięty został w roku sprawozdawczym bilans gospodarki w „Orlej", bowiem niedobór wyniósł zł 1674,84. Na wynik ten wpłynęła przede wszystkim konieczność przeprowadzenia gruntownych remontów, których koszt ogólny wyniósł zł. 1.398,67. Podatki państwowe i komunalne pochłonęły sumę zł. 1.320,63. Jeśli się zważy, iż dochody ogólne z willi „Orla" preliminowano na rok 1938 w wysokości zł. 2000, a same tylko remonty i podatki spowodowały wydatek w sumie zł. 2.719, 50, to uznać należy, że wykazany deficyt nie jest zbyt wysoki, tym więcej, że w „Orlej" poczynione zostały różne inwestycje, które były niezbędne do utrzymania naszego domu wypoczynkowego na właściwym poziomie. Zakupiono między innymi 5-cio lampowy radioodbiornik z adapterem za cenę zł. 509. Wydatek ten był niezbędną koniecznością z uwagi na całkowity brak jakich kolwiek bądź rozrywek kulturalnych w „Orlej", co specjalnie dawało się odczuwać w dni niepogodne. Ponadto zakupiono na miejsce zniszczonej nową bieliznę pościelową, pewną ilość koców, odremontowano i pokryto nowym materiałem tapczany i kozetki, naprawiono materace itp. Wracając jeszcze do remontów budynku trzeba stwierdzić, że niektóre z nich przeprowadzić musieliśmy z nakazu władz administracyjnych (olejne odmalowanie całego domu, postawienie nowego płotu), inne zaś — w celu zapobieżenia niszczeniu się samej nieruchomości (jak naprawa dachu, która łącznie z częściowym pokryciem nowymi gontami kosztowała zł. 335 gr. 60). Ponadto rok rocznie przeprowadzany jest normalny remont w celu utrzymania „Orlej" w stanie jak najbardziej schludnym i możliwym do użytkowania. Reasumując należy stwierdzić, że zarówno „Oleńka" jak i „Orla" nie są przedsiębiorstwami dochodowymi, a więc i pewnymi niedoborami nie należy się zbytnio przejmować, skoro nasze domy wypoczynkowe mimo całego ich prymitywizmu spełniają należycie swoje zadanie, umożliwiając pracownikom n/Zakładu dzięki bardzo dogodnym warunkom należyte wykorzystanie urlopów wypoczynkowych. Najlepiej o tym świadczy **frekwencja w „Orlej", w której w okresie sprawozdawczym przebywało 304 pensjonariuszy.** Niemniej jednakże podkreślić należy, iż stałym celem, jaki przyświeca Zarządowi Fundacji, było **dążenie do wybudowania nowego domu wypoczynkowego,** któryby nie wymagał ciągłych nakładów pieniężnych, tak jak stara, drewniana i zużyta „Orla", a jednocześnie zapewniał pracownikom n/Zakładu pewne minimum wygód w okresie wczasów letnich i zimowych. W związku z powyższym należy stwierdzić, iż akcja w tym kierunku została już zapoczątkowana i powinna wydać w niedługim czasie odpowiednie rezultaty.

Niedobór

Bilans na rok 1938 zamknięty został niedoborem w sumie zł. 10.027,69. W stosunku do roku ubiegłego deficyt zmniejszył się zatym o zł 9.021,77. Jest to objaw bardzo pocieszający, jeśli się zważy, iż w dążeniu do jak największego urealnienia bilansu Zarząd poczynił bardzo duże odpisy na amortyzację zarówno ruchomości jak i nieruchomości Fundacji. Niedobór ten — należy przypuszczać — zniknie całkowicie w bilansie za rok 1939 wskutek uzyskania przez Zarząd Fundacji w roku bieżącym subsydium od Zakładu w wysokości zł 10.000, która to kwota przeznaczona została na zapoczątkowanie funduszu, potrzebnego na wybudowanie nowego domu wypoczynkowego w Zakopanem. Fundusz ten uzupełniony zostanie sumami, jakie wpłyną ze sprzedaży „Oleńki" i „Orlej" oraz dalszymi subsydiami ze strony Zakładu, na którym jako Fundatorze ciąży obowiązek wypłacania tych subwencji z nadwyżek budżetowych. „Orla" sprzedana zostanie, oczywiście, dopiero wówczas, gdy nowy dom wypoczynkowy oddany zostanie do użytku pracowników n/Zakładu. Na zakończenie nadmienić pragniemy, że Koleżanki i Koledzy, którzy chcieliby bliżej zapoznać się z gospodarką Fundacji, winni zwrócić się do miejscowych Zarządów Kół Związku, w których posiadaniu znajdują się zbroszurowane egzemplarze szczegółowego sprawozdania za rok 1938.

Pracownicy P.Z.U.W. na rzecz dozbrojenia...

Akcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej została zakończona.

Jak zwykle, świat pracy w składaniu dowodów ofiarności zajął pierwsze miejsce.

Na tym terenie nie było wyłomów, nie było dezerterów i maruderów. Rzesze pracownicze od razu ofiarnie stanęły w szeregu.

Wszystkie związki zawodowe z rozporządzalnymi środkami organizacyjnymi, cała prasa związkowa bez wahania podjęły akcję na rzecz także koniecznego dozbrojenia Polski.

Wśród pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych akcja znalazła szeroki oddźwięk i zrozumienie. Wszyscy Koledzy spełnili swój obowiązek, deklarując udziały wg norm ustalonych przez C.K.P. lub powyżej. Wyjątków nie było.

Ogółem pracownicy P.Z.U.W. subskrybowali pożyczkę (oprócz pracowników Oddziału Śląskiego, co do których nie mamy jeszcze ścisłych danych) na sumę

300.660 zł.

Na posiedzeniu w dn. 23.IV r.b. Rada Związku powzięła następującej treści uchwałę, w zupełności oddającą nastroje, panujące wśród pracowników Zakładu:

Rada Związku stwierdza, że pracownicy P.Z.U.W. spełnili z całą gotowością swój obowiązek obywatelski przy subskrypcji P.O.P.

Rada wzywa wszystkie Koła Związku do przeprowadzenia na Swych terenach akcji kontroli zgłoszeń innych warstw społecznych na ten tak doniosły cel.

Rada wyraża przekonanie, że w stosunku do tych obywateli, którzy w obecnej sytuacji nie wypełnią swych obowiązków obywatelskich, zastosowane będą właściwe konsekwencje ze strony całego społeczeństwa.

Jednocześnie Rada daje wyraz poglądom, nurtującym wśród warstw pracowniczych, że poza P.O.P. powinien być wprowadzony specjalny podatek, obciążający równomiernie wszystkie warstwy społeczne, a przeznaczony na przyśpieszenie i wydatniejsze zwiększenie potencjału obronnego Państwa. —

***

Niezależnie od subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i udziału w akcji propagandowej na jej rzecz podjęto w szeregu Kół n/Związku spontaniczną inicjatywę zbiórek na Fundusz Obrony Narodowej.

W Kole Wołyńskim uchwalono przekazać na F.O.N. 2% poborów za miesiąc kwiecień (a specjalnie pracownicy biura powiatowego we Włodzimierzu Wołyńskim zadeklarowali 25% tychże poborów brutto).

W Lublinie zrzeszeni i niezrzeszeni pracownicy i emeryci biura inspektoratu wojew. i miejscowego biura powiatowego przekazali na F.O.N. zebraną jednorazowo kwotę zł 400 oraz złotą dewizkę, ofiarowaną przez p. inspektora wojewódzkiego, inż. T. Muśnickiego.

W Kole Wileńskim uchwalono jednorazowe opodatkowanie się na F.O.N. w wys. 2% poborów miesięcznych przy poborach do 250 zł, 3% — przy poborach od 251 do 500 zł, 4% — przy 501 — 1000 zł i 5% przy poborach ponad 1000 zł.

Akcję zbiórkową przeprowadzono i w Kole Łódzkim, przy czym zebraną sumę przekazano za pośrednictwem miejscowego „Kuriera Łódzkiego". Niezależnie od tego na Walnym Zebraniu w dn. 26.III.r.b. uchwalono opodatkować się na F.O.N. w wys. 1% poborów przez 6 miesięcy, począwszy od 1.V.rb.

Wreszcie Koło Warszawskie przekazało na F.O.N. z własnych funduszów zł 500.

OD REDAKCJI

Numer niniejszy ukazuje się z dość dużym opóźnieniem w stosunku do terminu pierwotnie projektowanego ze względu na trudności w skompletowaniu zamieszczonego w nim materiału sprawozdawczego.

Wyciąg z protokołu Komisji Rewizyjnej Rady Związku

z dnia 20, 21 i 22 kwietnia 1939 r.

Komisja Rewizyjna w składzie:
Kol. Leon Wojciechowski — jako przewodniczący,
Kol. Stefan Ciesielski — członek Komisji,
Kol. Franciszek Boksiński — sekretarz —
dokonała rewizji ksiąg i działalności Zarządu Głównego i Kasy Wzajemnej Pomocy za okres od 8.IV.1938 r. do dn. 20.IV.1939 r.

Komisja Rewizyjna, po sprawdzeniu zawartości kasetki skarbnika stwierdziła, że stan kasy zł 242,41 zgodny jest z podręczną książeczką Skarbnika, oraz ze stanem w Księdze Dzienniku Głównej, wyprowadzonym na dzień 20 kwietnia 1939 r.

Stan na rachunku PKO — zgodnie z wyciągiem z dnia 10-go marca 1939 r. — wynosi zł 2.744 gr 77.

Stan na rachunku P.Z.U.W. — zgodnie z Księgą Dziennika - Głównej na dzień 20 kwietnia 1939 r., wynosi zł 1.581 gr 82.

Stan na rachunku K.K.O. Pow. Warszawskiego, wyprowadzony na r-ku Różnych w Księdze Dzienniku-Głównej na dzień 20.IV.1939 r. — wynosi zł 28.821 gr 48, co zgodne jest ze stanem wg książeczki oszczędnościowej Nr 68447. Oprocentowanie wkładu w KKO wynosi 4½% w stosunku rocznym.

Po sprawdzeniu ksiąg i dowodów stwierdzono, że wszystkie pozycje Księgi Dziennika - Głównej są uzasadnione odpowiednimi dowodami, za wyjątkiem niektórych pozycji na rachunku P.Z.U.W., księgowanych na podstawie wglądu do Księgi Głównej P.Z.U.W., a dotyczących przelewów, dokonywanych przez Koła za pośrednictwem Inspektoratów Wojewódzkich na r-k Zarządu Głównego Związku w Zarządzie Centralnym P.Z.U.W.

Komisja Rewizyjna stwierdziła, że bilans Zarządu Głównego sporządzony za rok 1938, a zamykający się sumą zł 53.336 gr 72 jest sporządzony prawidłowo i że rachunek dochodów i wydatków, zamkniętych kwotą zł 40.254 gr 58 odpowiada w sumie poszczególnym kontom wynikowym Księgi Dziennika - Głównej.

Wykonanie budżetu wykazuje drobne przekroczenie w kwocie złotych 1 gr 69 w pozycji „personel".

Zaoszczędzone wydatki w poszczególnych pozycjach budżetu wynoszą łącznie zł 748 gr 11.

Przewidziana w budżecie Zarządu Głównego dotacja z K.P.W. w sumie zł 5.000, wykorzystana została tylko w sumie zł 4289 gr 78.

Nadsyłanie zawiadomień przez Koła o dokonanych przelewach w dalszym ciągu szwankuje, pomimo licznych monitów Zarządu Głównego w tym względzie.

Pod względem terminowego przekazywania składek na rzecz Zarządu Głównego, Komisja Rewizyjna stwierdziła rażące wypadki długotrwałego i wynoszącego po kilka miesięcy przetrzymywania przez Koła tych składek. Składki te są przeważnie regulowane dopiero pod koniec roku, po całym szeregu monitów ze strony Zarządu Głównego.

Stwierdzono, iż na dzień rewizji zaległości z tytułu nieprzekazanych składek za r. 1938 wynoszą:
1) Koło Wileńskie zł 1.886,31
2) Koło Wołyńskie zł 251,14

W dalszym ciągu na rachunku Różnych figuruje zaległość z tytułu dodatkowych składek na pokrycie kosztów Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów w r. 1937, wynosząca zł 1042 gr 21.

Komisja Rewizyjna zwróciła uwagę, że koszty udziałów w Walnych Zjazdach bądź też w posiedzeniach Rad Związku są przez niektórych delegatów Kół likwidowane w wysokości znacznie przekraczającej faktycznie zużyty przez tych delegatów czas w sprawach związkowych.

Przestrzegając zasady oszczędności i umiaru w wydatkowaniu funduszów publicznych, oraz stojąc na straży dobrych obyczajów, jakie winny być przestrzegane w działalności związkowej, Komisja Rewizyjna zaleca, aby Zarząd Główny kontrolował do pewnego stopnia wysokść i słuszność likwidowanych rachunków, składanych przez delegatów na Walne Zjazdy i członków Rady Związku.

Kasa Wzajemnej Pomocy

Po sprawdzeniu ksiąg i dowodów stwierdzono, że wszystkie pozycje są uzasadnione właściwymi dowodami, że bilans K.P.W. za r. 1938, zamykający się sumą zł 2.223.107 gr 38 jest sporządzony prawidłowo i że rachunek „Strat i Zysków" z działalności pożyczkowo - oszczędnościowej zamknięty kwotą zł 119.053 gr 22 odpowiada w sumie poszczególnym kontom wynikowym księgi Dziennika - Głównej.

Stan na rachunku KKO Pow. Warszawskiego, wykazujący na rzecz KPW sumę zł 33.279 gr 05, jest zgodny ze stanem wyprowadzonym w książeczce oszczędnościowej KKO Nr 37322. Oprocentowanie tego wkładu wynosi 5% w stosunku rocznym.

Sprawdzone książki kontowe poszczególnych Kół nie wykazują przekroczeń regulaminu przy udzielaniu pożyczek poszczególnym członkom. Natomiast, o ile chodzi o pożyczki udzielane Zarządom Kół — Komisja Rewizyjna nie może podzielać stanowiska Zarządu K.P.W. w kierunku nadmiernego, zdaniem Komisji — kredytowania niektórych Kół i zaleca na przyszłość przestrzeganie najdalej posuniętego umiaru przy udzielaniu pożyczek Kołom, pożyczek, stanowiących w istocie rzeczy rozszerzanie ram kredytowych dla niektórych członków, posiadających już nadmiernie obdłużone konta.

W nielicznych wypadkach i tylko w stosunku do emerytów, mających niskie zaopatrzenie emerytalne, stosowane jest rozkładanie płatności pożyczek na raty za okres dłuższy, niż przewiduje regulamin.

Stanowisko Zarządu K.P.W. w tych sprawach Komisja Rewizyjna uznaje za słuszne.

Z uzyskanych procentów od udzielonych pożyczek i na rachunkach bieżących od papierów procentowych, które to %% wynoszą łącznie zł 53.784 gr 28, oraz z rezerwy procentów z r. 1937 w sumie zł 25.200, pokryto bonifikatę procentów od pożyczek przy konwersjach w sumie zł 25.940 gr 82 i przeniesiono na dotację dla Zarządu Głównego Związku zł 4.289 gr 78. Jako rezerwę procentów na lata przyszłe wydzielono sumę zł 12.500, co zdaniem Komisji, jest uzasadnione, oraz wyprowadzono nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie zł 37.528 gr. 88.

Co się tyczy działalności zapomogowej, to Zarząd K.P.W. wydatkował w okresie sprawozdawczym tytułem zapomóg sumę zł 5.065.— dla 49-ciu członków. Przeciętna wysokość zapomogi wynosiła zł 103.—, maksymalna nie przekraczała zł 200.—.

Fundusz Ubezpieczeniowy

Wpływy składek na rzecz Funduszu Ubezpieczeniowego w r. 1938 wyniosły zł 114.972 gr 96, wypłaty zaś z tytułu pośmiertnego wyniosły zł 41.000. Stan Funduszu Ubezpieczeniowego w ciągu r. 1938 zwiększył się zatem o zł 73.972 gr 96.

W porównaniu do r. 1937 wzrost Funduszu Ubezpieczeniowego wynosi sumę zł 30.139 gr 14.

Pośmiertne wypłacono w r. 1938 rodzinom 13 zmarłych członków Związku, ubezpieczonym na sumę zł 41.000. Przeciętna wysokość pośmiertnego wynosiła zł 3.150.—.

Badając księgowość administracji domu związkowego przy ul. Leszno Nr 13, Komisja Rewizyjna stwierdziła na zasadzie prowadzonej przez administratora Księgi Kasowej i sporządzonego zestawienia za 1938 r., iż wpływy za rok kalendarzowy 1938 wyniosły zł 125.541,21 i że były one wyższe w porównaniu z rokiem 1937 o sumę zł 7.278,04.

Wydatki zaś w tymże roku wyniosły zł 48.548,59, a więc były niższe od wydatków 1937 r. o sumę zł 4.125,03.

Dalej stwierdzono, że zaległy czynsz komorniany, wynoszący na dz. 1.I.1938 r. zł 12.756,75 — zmniejszył się do sumy zł 8.718, 31, a zatem o sumę zł 4.038,26.

Na zasadzie § 34 pkt. b Rada Związku przedstawia Walnemu Zjazdowi Delegatów Kół wniosek następującej treści: „Zatwierdza się bilanse i sprawozdania rachunkowe, przedstawione przez Zarząd Główny Związku i Zarząd K.P.W. za r. 1938 i uchwala się obu Zarządom absolutorium".

Warszawa, dn. 22 kwietnia 1939 r.

KOMISJA REWIZYJNA.

Czy to mieszkania dla pracowników?

Powoluteńku, dostojnie i... kosztownie wypełnia swój żelazo-betonowy szkielet wielki gmach Instytucji w Warszawie na Żoliborzu. Ponieważ jest to lokata Funduszu Emerytalnego, a do tego ma to być dom mieszkalny w pierwszym rzędzie dla pracowników, nic więc dziwnego, że ze szczególnym zainteresowaniem śledziliśmy stale proces jego tworzenia.

W zakresie uzyskania miarodajnych informacji co do terminów jego wykończenia, wysokości kalkulowanego czynszu i t. p. odnośne czynniki zachowywały się zawsze nader powściągliwie, same widocznie nie mając danych ścisłych. Toteż kursowały w tej mierze najprzeróżniejsze plotki wśród pracowników stolicy — w tonie oczywiście nagół pesymistycznym.

Mimo jednak wszystko co do domu na Żoliborzu żywiliśmy jeszcze pewne nadzieje — może choć tym razem warunki i koszty będą dopasowane do przeznaczenia, może w uwzględnieniu, że mają to być mieszkania dla pracowników, ustali się jakiś możliwy dla pracowników czynsz, **zrywając z społeczną zasadą budownictwa luksusowego i kosztownego.**

Cóż kiedy i tym razem plotki okazały się prawdziwe. W rozpisanym konkursie wybór padł na projekt bodaj najdroższy, tak drogi, że aby uzyskać odpowiednie oprocentowanie włożonego kapitału, ustalono ostatecznie wprost niemożliwe komorne.

W jednym z poprzednich numerów „Naszych Spraw" podano przewidywane pierwotnie w przybliżeniu czynsze za lokale w nowym domu. Jeszcze jak na możliwości pracownicze były one za wysokie, uwzględniając jednak rynkowe ceny mieszkań w Warszawie, ostatecznie można je było przyjąć. W rzeczywistości jednak mają one być znacznie wyższe.

W wydanym ostatnio do pracowników warszawskich okólniku podaje się następujące przewidywane ceny mieszkań:

Lokal 5-pokojowy z kuchnią na I, II, III i IV p. zł 300 miesięcznie.
Lokal 4-pokojowy z kuchnią na I, II, III i IV p. zł 230 miesięcznie.
Lokal 3-pokojowy z kuchnią na I, II, III i IV p. zł 145 miesięcznie.
Lokal 3-pokojowy z kuchnią na partnerze zł 125 miesięcznie.
Lokal 2-pokojowy z kuchnią na I i II piętrze zł 115 miesięcznie.
Lokal 2-pokojowy z kuchnią na III piętrze zł 110 miesięcznie.
Lokal 2-pokojowy z kuchnią na IV piętrze i parterze zł 100 mies.
Lokal 1-pokojowy z kuchnią na I, II i III piętrze zł 60 miesięcznie.
Lokal 1-pokojowy z kuchnią na IV piętrze zł 50 miesięcznie.

Prócz tego komornego — jak czytamy w okólniku — obciążać będą lokatorów koszty eksploatacji centralnego ogrzewania, dźwigów oraz centralnej wody gorącej.

W jakim stosunku pozostają te ceny do możliwości pracowniczych? Jako minimum dla kulturalnej egzystencji przeciętnej rodziny pracowniczej należy przyjąć mieszkania 2-pokojowe z kuchnią. Ale te właśnie w domu Instytucji mają być niewspółmiernie drogie. Bo czynsz 110—115 zł miesięcznie, to suma nie do przyjęcia.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że tramwaj z Żoliborza — licząc najtaniej — dla 2 osób kosztować będzie ponad 20 zł miesięcznie. Jeśli doliczyć koszt centralnego ogrzewania — otrzymamy sumę zł 150—160 obciążenia miesięcznego. Jakiż pracownik może sobie pozwolić na wydatkowanie takiej sumy — ileż musiałby zarabiać?

Żeby choć nie można było budować mniej luksusowo i kalkulować taniej! Ale przecież na Żoliborzu nawet normalne rynkowe ceny mieszkań są niższe — w domach, budowanych przez przedsiębiorców prywatnych, na wysoki zysk. A w takiej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu dwupokojowe mieszkanie z kuchnią kosztuje już z opłatą za centralne ogrzewanie 80 zł miesięcznie, a jednopokojowe z kuchnią 45 zł.

Czyż u nas nie możnaby w ten sposób budować? Po co nam te wspaniałości, za które tyle trzeba płacić.

Byłoby dla nas zrozumiałe, **gdyby sprawę stawiano jasno** — że w interesie zagrożonego Funduszu Emerytalnego jest, aby był on jak najwyżej oprocentowany; więc go się lokuje w budowę domów czynszowych na pasek, by oprocentowanie takie uzyskać. Po

Dokończenie na str. 9.

Czy wiecie, że...

Przeciętna liczba objętych ubezpieczeniem społecznym robotników i pracowników oraz zakładów pracy, w których są oni zatrudnieni, ulega w ostatnim trzechleciu stałemu wzrostowi.

I gdy w r. 1936 ilość zakładów, zarejestrowanych w Z.U.S., wynosiła 410 tys., to w r. 1938 — 464,7 tys.

Liczba pracowników, objętych najbardziej powszechnym ubezpieczeniem od wypadków, wynosiła w latach 1936—38 kolejno: 2, 2,2 i 2,5 miliona. W ubezpieczeniu chorobowym liczby te w tym czasie przedstawiały się: 1.762, 1.954 i 2.130 tys. pracowników.

Ogólny przypis składek we wszystkich gałęziach ubezpieczeń społecznych osiągnął w r. 1937 sumę 325 milionów zł, w tym z ubezpieczenia chorobowego 119 miln. zł.

**
*

Gdy spróbujemy zsumować podane przez G.U.S. w „Wiadomościach Statystycznych" ceny detaliczne podstawowych artykułów żywnościowych ze stycznia r.b., a mianowicie ceny: 1 kg chleba żytniego, 1 kg mąki pszennej, 1 kg kaszy jęczmiennej, 1 l. mleka, a dalej 1 kg: masła, jaj, mięsa wołowego, mięsa wieprzowego, kiełbasy, słoniny i ziemniaków, otrzymamy jako sumę tych cen dla poszczególnych miast następujące kwoty:

dla Łodzi 14.77 zł, dla Gdyni 14.34 zł, dla Częstochowy 14.10 zł, dla Bydgoszczy 14.08 zł, dla Warszawy 13.98 zł, dla Katowic 13.75 zł, dla Poznania 13.48 zł, dla Krakowa 13.48 zł, dla Sosnowca 13.12 zł, dla Lublina 12.60 zł, dla Lwowa 12.15 zł, i dla Wilna 12,13 zł.

Jak z tego widać, pod względem cen żywności najdroższymi z naszych dużych miast są Łódź i Gdynia, najtańszymi zaś Wilno, Lwów i Lublin.

**
*

W Polsce w bieżącym roku szkolnym jest ogółem 28.881 szkół powszechnych, w tym szkół prywatnych 1511. Ogólna ilość dzieci, uczących się w tych szkołach, wynosi 4.953 tys, z tego na szkoły prywatne przypada 156 tys. Jak wielka jest różnica warunków, w jakich uczą się dzieci w szkołach publicznych i prywatnych, niech świadczy m. in. fakt, że — mimo, iż szkoły prywatne są na ogół 7-klasowe, liczba dzieci, przypadających przeciętnie na 1 szkołę prywatną wynosi 104, podczas gdy także liczba dla 1 szkoły publicznej wynosi 175, mimo iż ogromna większość szkół publicznych to szkoły tylko 4-klasowe. Liczby te są dobrą ilustracją ciasnoty, panującej w tych ostatnich.

**
*

Szkół średnich ogólnokształcących jest obecnie w Polsce ogółem 789 (t.j. o 12 więcej, niż w ub. roku szkolnym), a w tym szkół państwowych 311, czyli 39%. Ilość uczniów jednakże, uczęszczających do szkół państwowych, wynosi 52% ogólnej liczby młodzieży szkolnej szkół średnich.

Jak wiemy, szkoły średnie dzielą się obecnie na gimnazja i licea. Otóż gimnazja są obecnie w 784 szkołach, a licea w 668. Liczby te dla roku szkolnego 1937/38 wynosiły 769 i 691— ilość więc gimnazjów w r. b. wzrosła, zaś liceów spadła.

W gimnazjach uczy się obecnie 197.451 dzieci, w tym 44% stanowią dziewczęta. Charakterystyczne jest, że stosunek dziewcząt jest znacznie niższy w gimnazjach państwowych (na 100.710 uczniów jest 33.015 dziewcząt, czyli 33%). Dla samych zaś gimnazjów prywatnych stosunek ten wynosi 55%.

Licea gromadzą obecnie 36.731 młodzieży (w tym dziewczęta 40%). W samych liceach państwowych stosunek dziewcząt wynosi tylko 29%, w prywatnych 62%.

W bieżącym roku szkolnym było 40.194 kandydatów do 1-ej klasy gimnazjów państwowych. Z tego przyjęto tylko 25.930, czyli 65%. Stosunek ten świadczy najlepiej, w jak znacznym stopniu obecna ilość średnich szkół państwowych nie odpowiada rzeczywistym potrzebom.

O własny dom

Wielkie zainteresowanie akcją o uzyskanie kredytów na budowę

Ogłoszona w poprzednim numerze „Naszych Spraw" ankieta, mająca wysondować, o ile atrakcyjne jest na naszym terenie zagadnienie budowy własnych domów pracowniczych w razie ew. uzyskania odpowiednich kredytów, wzbudziła wielkie zainteresowanie i wywołała szeroki odźwięk wśród pracowników Zakładu. **Otrzymaliśmy 140 odpowiedzi z całej Polski od Koleżanek i Kolegów,** reflektujących na otrzymanie pożyczki na budowę własnego domu. Przeciętny miesięczny dochód netto tych pracowników, otrzymany jako średnia arytmetyczna, wynosi zł 314, **ogólna zaś suma zgłoszonego zapotrzebowania kredytów zł 2.031.000.**

Wśród nadesłanych odpowiedzi nie brak słów uznania i zachęty. **„Zabiegi Sz. Kolegów o pozyskanie pożyczek z n. Instytucji na budowę własnych domów należy powitać z najwyższym uznaniem, a dobry wynik byłby niebywałym sukcesem w poprawieniu warunków naszych rodzin pracowniczych"** — pisze jeden z Kolegów. Albo: **„Powyższy projekt należy uznać jako bardzo celowy, rozwiązujący zagadnienie mieszkaniowe,** dający możność zdobycia dachu nad głową kosztem sum, wypłacanych bezpowrotnie za najem mieszkania" — pisze inny.

W jeszcze innej odpowiedzi czytamy: **„Powodzenie tej akcji, to byłby pierwszorzędny sukces działalności związkowej", albo „Projektowaną akcję uważałbym za dobrodziejstwo..."** itd. itd.

Należy podkreślić, że tej wielkiej ilości zainteresowanych nie zdołały odstraszyć podane omyłkowo za wysokie sumy spłat miesięcznych pożyczek zaciągniętych na okres 20 lub 25 lat przy oprocentowaniu 3% i 4%. W obliczenie tych rat miesięcznych bowiem wkradł się błąd, w wyniku którego raty ustalono za duże. W rzeczywistości będą one znacznie mniejsze, a mianowicie w przybliżeniu powinny wynosić:

Suma pożyczki	20 lat 3%	20 lat 4%	25 lat 3%	25 lat 4%
10.000	56	61	48	53
15.000	84	92	72	80
20.000	112	122	96	107
25.000	140	153	120	133

Należy sądzić, że przy opublikowaniu tej wysokości rat, reflektantów byłoby jeszcze więcej, a na pewno akcja ta miałaby wielkie powodzenie po jej doprowadzeniu do stadium realizacji.

To wielkie zainteresowanie dowodzi, jak akcja ta jest u nas aktualna. Ogromna większość Kolegów z tych, którzy wzięli udział w ankiecie, alarmuje, iż na ich terenie **o odpowiednie mieszkania jest bardzo trudno,** albo jeśli są, to są bardzo drogie. **Wielu mieszka w prymitywnych warunkach w ruderach, pozbawionych wszelkich wygód.** Szereg Kolegów posiada już działki budowlane, a tylko brak pieniędzy nie pozwala im na pobudowanie domu, który w opłakanych miejscowych warunkach mieszkaniowych jest przedmiotem marzeń.

Toteż Instytucja, rozporządzając tak wielkimi środkami kapitałowymi, bezwzględnie powinna przyjść im z pomocą, rozwijając szeroką akcję kredytowa. Nie będzie to zresztą filantropia, nie będzie akt łaski na rzecz pracowników, ale zupełnie **korzystna dla Zakładu tranzakcja handlowa.** Udzielanie bowiem pożyczek na budowę własnych domów pracowniczych byłoby na pewno dużo lepszą lokatą kapitału, niż np. dom w Warszawie na Poznańskiej lub domy czynszowe w pewnych miastach wojewódzkich.

Taką zakrojoną na szeroką skalę akcję kredytową stosuje już obecnie — jak się dowiadujemy — Państwowy Bank Rolny. Pożyczki na budowę domów są tam udzielane z Funduszu Emerytalnego pracowników w granicach do 70.000 zł. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 5%, przy czym, o ile kwota pożyczki nie przekracza 40.000 zł, 3½% pokrywa z tego pracownik, a 1½% odsetek dopłaca ze swej strony Bank, dla pożyczek ponad 40.000 zł (do 70 tys.) udział pracownika w oprocentowaniu wynosi 4%, a Banku 1%. Ustalone okresy spłat zawierają się w granicach od 10 do 30 lat, przy czym pierwsze dwa lata po zaciągnięciu pożyczki stanowią okres ulgowy, w którym płaci się tylko procenty, a dopiero po tym okresie rozpoczyna się spłacanie i kapitału.

Wysokość przyznawanej pożyczki oraz długość okresu spłat ustala się na podstawie indywidualnej oceny podań z uwzględnieniem osobistych warunków pracownika, jego wieku, wysokości dochodów itp. Pożyczek udziela się w wysokości 2/3 udowodnionej kosztorysem i aktem notarialnym łącznej wartości domu i placu. Warunkiem uzyskania pożyczki jest rozpoczęcie budowy (wyjście z fundamentów), które stwierdza na gruncie specjalnie delegowany w tym celu urzędnik Banku.

Jak widzimy więc, pomysł finansowania budowy domów pracowniczych nie jest już w Polsce nowy, nie ma więc obawy, że Zakład, wstępując na drogę jego realizacji, dokonywałby rewolucyjnych zmian w tradycyjnych, zwyczajem uświęconych warunkach rynku.

Ustalenie zasad, na których podstawie n. Instytucja mogłaby rozpocząć akcję kredytową, jest już kwestią dalszą, którą możnaby rozstrzygnąć w drodze wzajemnego porozumienia. Najpierw jednak **należy się zdecydować i uzyskać aprobatę odpowiednich czynników,** co nie powinno być rzeczą trudną.

Stoimy w przededniu Walnego Zjazdu Delegatów Kół. **Zjazd winien w tej doniosłej sprawie zająć odpowiednie stanowisko i powziąć uchwałę, upoważniającą i zobowiązującą Zarząd Główny Związku do wszczęcia wobec Władz Zakładu kroków w kierunku rozwinięcia właściwej akcji kredytowej czy to z funduszów Zakładu, czy z naszego Funduszu Emerytalnego.**

Czy to mieszkania dla pracowników?

(Dokończenie ze str. 8-ej)

co jednak, budując na pasek, stwarzać sugestię, że to są domy pracownicze.

Wspomniany okólnik do pracowników zawiera przy całym swym tragiźmie cen i **akcenty po prostu humorystyczne.** Wzywając więc pracowników do składania podań o przydział odpowiedniego mieszkania wymaga wypełnienia obszernego kwestionariusza o szeregu dość intymnych pytań. M. inn. należy opisać dokładnie swe dotychczasowe mieszkanie, podać szczegółowo warunki rodzinne z wymienieniem imion i wieku każdej osoby (żony, dzieci, rodziców i innych osób mieszkających razem), — dalej wyznać, kto z członków rodziny pracuje zarobkowo i ile wynosi jego zarobek miesięczny, wreszcie ile osób przeprowadzi się do nowego mieszkania.

Co ważniejsze — **„stan faktyczny informacji podany przez ubiegających się może być badany przez specjalną komisję".**

Takie stawianie sprawy byłoby zrozumiałe, gdyby mieszkania oddawano darmo lub co najwyżej na wyjątkowo dogodnych warunkach. Ale żądać pełnej ceny rynkowej i jeszcze stawiać takie niepraktykowane w prywatnych stosunkach najmu wymagania, to już trudno zrozumieć.

Widocznie istnieją jeszcze złudzenia, że ze wszystkich stron rzucą się setki reflektantów. Orientując się na podstawie słyszanych dookoła opinii już teraz możemy złudzenia te rozwiać. Cały szereg osób, które czekały na mieszkanie w nowym domu, teraz — jak słyszymy — wobec takich cen rezygnuje. Jeśli ceny te będą utrzymane, to — mamy wrażenie — w ogóle nie będzie wielu reflektantów i z zewnątrz.

Toteż — jeśli to jest tylko możliwe bez uszczerbku dla Funduszu Emerytalnego, nawołujemy do rozwagi i wydatnej obniżki ustalonych czynszów mieszkaniowych.

J. W.

Epilog sprawy łódzkiej

Zakończyła się nareszcie, przynajmniej w zasadniczych zarysach, ta sprawa tak denerwująca, przykra i groźna zarówno dla Związku, jak dla Instytucji. Chociaż nie opisywaliśmy z różnych, nieraz niezależnych przyczyn powodów powstania i rozwoju tej sprawy — jest ona dostatecznie znana na terenie całego Związku. Poprzestaniemy więc na epilogu. Jeśli chodzi o sytuację, to rezultatem akcji jest szereg zmian personalnych, z których najbardziej dodatnią jest zmiana na stanowisku Inspektora Wojewódzkiego w Łodzi.

Co do terenu Związku, to epilog sprawy rozegrał się na dorocznym Ogólnym Zebraniu Koła Łódzkiego w dniu 26 marca. Zjazd był liczny, bo zgromadził 107 uczestników, kilku miłych gości; był więc poseł pracowników umysłowych m. Łodzi, J. Milewski, bezpośredni uczestnik naszych walk i znojów ostatniego roku, a z Zarządu Głównego koledzy: Grajkowski, Kulesza, Szymański, ci właśnie, którzy nieśli na swoich barkach cały trud tej akcji. Poza nastrojem zadowolenia, że akcja została zakończona pomyślnie, przez obecnych przemawiało oburzenie i rozgoryczenie. Jak prawie zawsze, niestety, tak i tutaj, znalazło się kilku, już obecnie byłych kolegów, którzy wyłamali się z ram solidarności i z powodów, jakich się nie trudno domyśleć, usiłowali przeciwstawić się solidarnej akcji związkowej— i to w sposób tak jaskrawy i nieprzyzwoity, że ogólne zebranie uznało za swój obowiązek rozprawić się z jednym z nich.

Chodzi mianowicie o p. Jakuba Bajaskina, b. członka i działacza Związku. Napisał on i rozesłał nie tylko do członków Związku, ale także szeroko poza Związek napastliwy paszkwil przeciwko przede wszystkim, prezesowi Koła Łódzkiego, kol. T. Niedzielskiemu, a poza tym i przeciwko Zarządowi Głównemu i Zarządowi Koła. Uderzała nie tylko sama treść paszkwilu, ale i okoliczność, że jego styl wyraźnie różnił się od stylu zwykłych opracowań p. Bajaskina, oraz że zawierał on dane (zresztą fałszywe), które można było uzyskać tylko z poufnych akt. Oburzające postępowanie p. Bajaskina spotkało się z ogólnym potępieniem. Zebrani po dyskusji powzięli **jednomyślnie uchwałę** następującej treści:

„Walne Doroczne Zebranie członków Koła Łódzkiego... po dokładnym wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Koła odnośnie ohydnej napaści p. Jakuba Bajaskina na osobę Prezesa Koła Łódzkiego, kol. Tadeusza Niedzielskiego, Zarząd Główny oraz Zarząd Koła, — w związku z czym z polecenia Zarządu Głównego nastąpiło zawieszenie w prawach członka Związku wymienionego Jakuba Bajaskina z jednoczesnym skierowaniem sprawy do Sądu Koleżeńskiego — uchwaliło:

1. wyrazić Prezesowi Koła Łódzkiego, kol. Tadeuszowi Niedzielskiemu, wyrazy głębokiego współczucia za niesłusznie skierowane przeciwko Niemu obelgi w związku z zaszczytnym, pełnym godności oraz całkowitego zaparcia się kierowaniem trudnymi sprawami Koła naszego na stanowisku Prezesa Koła w okresie kadencji w roku 1938-1939;

2. wyrazić ubolewanie Zarządowi Głównemu Związku za przykrości w czasie wykonywania ciężkiej pracy dla dobra ogółu członków Koła Łódzkiego;

3. kolegom z Zarządu Koła wyrazić współczucie za przykrości, doznane podczas pracy dla dobra członków n. Koła;

4. stwierdzić, że postępowania słusznie zawieszonego w prawach członka Związku Jakuba Bajaskina jako sprzeczne z honorem i godnością członka n. Związku, współkolegi pracy i w ogóle człowieka— zasługuje na potępienie, a on sam na bezwzględny bojkot towarzyski;

5. treść powyższej uchwały zakomunikować możliwie wszystkim tym osobom, do których rozprowadzone były również przez Jakuba Bajaskina jego ohydne paszkwile i zarzuty".

Ponowny wybór kol. T. Niedzielskiego na prezesa Koła w nowej kadencji prawie jednomyślnie (91 głosów na 96 głosujących) oraz niemal w pełnym składzie dawnego Zarządu Koła podkreślił głębokie zaufanie, jakim cieszy się Zarząd wśród ogółu członków. Z dawnego Zarządu nie wszedł do nowego jeden tylko kol. Rohoziński, przeniesiony służbowo do Kielc; na jego miejsce wybrano kol. Dąbrowskiego, sekretarza biura powiatowego w Łodzi.

W dniu 31.III.r.b. odbyło się w sprawie p. Bajaskina posiedzenie Sądu Koleżeńskiego. Orzeczeniem tego Sądu p. Jakub Bajaskin został wykluczony ze Związku.

Należy zaznaczyć, że na tle tej samej sprawy zostali wykluczeni przez Radę Związku pp. S. Frenkiel i E. Majewski. **Kr.**

Walne Zebranie
Koła Warszawskiego

Dnia 22 kwietnia r. b. odbyło się przy udziale 133 osób Zwyczajne Doroczne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego.

Przewodniczył kol. L. Grygołajtys.

Przed przystąpieniem do porządku obrad została owacyjnie przyjęta, zgłoszona przez kol. Starzyckiego Zbigniewa rezolucja, która brzmi:

„Zgromadzeni na Dorocznym Walnym Zebraniu Pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z Warszawy i woj. Warszawskiego stwierdzają, iż wszelką akcję zmierzającą do wznoszenia potęgi Narodu i Państwa polskiego, oraz podniesienia obronności kraju poprą wszystkimi siłami.

„Jednocześnie oświadczają, iż na wypadek jakichkolwiek zakusów na całość granic państwa wszyscy z nas zdolni do noszenia broni, gotowi są na hasło Wodza Naczelnego stanąć do walki orężnej, aby krwią i życiem swoim bronić Niepodległości i Całości Ojczyzny".

Z kolei przy burzliwych oklaskach zebranych, na wniosek kol. Szymańskiego imieniem ustępującego Zarządu uchwalono przekazać z nadwyżki budżetowej złotych 500 na F.O.N.

Obfity materiał sprawozdawczy z prac ustępującego Zarządu, wydany drukiem, a doręczony kolegom przed zebraniem, uzupełnili ustnie kol. kol. Szymański i Kulesza.

Zwrócili oni uwagę na cztery sprawy, które były przedmiotem specjalnej troski Zarządu Koła, a mianowicie: czas i warunki pracy, dodatek lokalny, awanse i lokal na stołownię.

Wszystkie te zagadnienia zostały bądź pomyślnie zakończone, bądź znajdują się w stadium pomyślnej realizacji.

Czas pracy uregulowany został okólnikiem 508 z dn. 28.II.b.r., a za godziny nadliczbowe z r. 1938 otrzymali koledzy wynagrodzenie, przy czym podstawą do wypłaty były nadesłane na zarządzenie Związku kontrolki godzin pobiurowych.

Dodatek lokalny został, na skutek prawomocnego wyroku Sądu Najwyższego, wypłacony. Jednakże z punktu widzenia interesów pracowniczych sprawa ta nie została zakończona. Otwartą pozostaje kwestia podatku specjalnego i skumulowanego oraz dodatku za rok 1937 dla pracowników warszawskich.

Awanse w r. 1938 osiągnęły najwyższe nasilenie, a na wyjątkowe podkreślenie zasługuje fakt, że poza normalną listą awansową z listy przedstawionej przez Związek uzyskało w Warszawie awanse około 60 proc. kolegów.

Dzięki przychylnemu stanowisku Władz Instytucji uzyskaliśmy lokal na stołownię, czytelnię i biuro Koła Warszawskiego,

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierało głos szereg mówców z terenu warszawskiego i prowincji, omawiając bolączki pracownicze specjalnie placówek powiatowych.

Zgłoszono i uchwalono szereg wniosków jako wytyczne dla przyszłego Zarządu Koła oraz dyrektywy dla delegatów na Walny Zjazd.

Między innymi poruszono sprawę funduszu emerytalnego, domagając się w konkluzji powołania przez Zakład przedstawicieli pracowniczych do komisji badającej bilans matematyczny. Uchwalono też wniosek w sprawie kontroli obywatelskiej nad deklarowaniem pożyczki O. P., a mianowicie polecono Zarządowi Koła, aby ten stosownie do wezwania komisarza Gł. Pożyczki O. P. oraz Prezyd. Kom. Propag. P.O.P. przeprowadził kontrolę, czy dostawcy Zakładu oraz firmy kredytowe Koła wypełniły swój obywatelski obowiązek i zadeklarowały w odpowiedniej wysokości pożyczkę P.O.P.

W wypadku nie wypełnienia przez te firmy obowiązku obywatelskiego Zarząd Koła winien zwrócić się do Zakładu o zrezygnowanie z usług tego rodzaju firm. **Firmy takie należy też skreślić z listy firm kredytowych Koła.**

Po zakończeniu dyskusji, na wniosek Kom. Rewizyjnej uchwalono ustępującemu Zarządowi Koła absolutorium przez aklamację.

Projekt budżetu Koła zamykający się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 18.400 został przyjęty jednomyślnie.

W wyborach **na prezesa Koła Warszawskiego** z pomiędzy dwóch kandydatów został ponownie wybrany większością głosów (88 na 31) kol. **Szymański Bronisław.**

Wybory Władz Koła dały następujące wyniki:

do Zarządu weszli kol. kol.: Adamczykówna, Baleja, Kulesza, Kosiakiewicz, Kaczanowski, Kordos, Olechowski, Przybyszewski, Roztropowiczowa, Trojanowska, Busz i Wojtal (przedst. pracowników fizycznych),

do Komisji Rewizyjnej kol.kol.: Stefanowicz, Gawryś, Rogowiec, Na delegatów na Walny Zjazd powołani zostali kol.kol.: Fijałkowski, Kosiakiewicz, Przybyszewski, Baleja, Gawryś, Kamiński, Arentowicz, Trojanowska, zastępca Kaczanowski.

Osobiste

W dniu 12 kwietnia r.b. odbył się w kościele Św. Aleksandra w Warszawie ślub

p. Marji ze Sztandermajerów

z

kol. Ryszardem Buszem

z Koła Warszawskiego naszego Związku

Młodej parze składamy w imieniu całej naszej Rodziny Związkowej serdeczne życzenia pomyślności

---

Koleżankom i Kolegom z biura Inspektoratu Wojewódzkiego i z placówek powiatowych składam najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowany mi cenny upominek

Józef Podsiadło

Koleżankom i Kolegom z Koła Warszawskiego składam serdeczne podziękowanie za złożone mi z okazji mego ślubu życzenia i za piękne upominki

Roman Wójcik

Ci, co odeszli

Śp. kol. St. Akerman

Dnia 15 marca 1939 roku zmarł w sanatorium dla piersiowo chorych w Otwocku ś. p. kol. Stanisław Akerman, inspektor powiatowy w Tomaszowie Lub.

Ś. p. kol. Akerman urodził się w 1882 roku w Warszawie; uczęszczał do gimnazjum w Sandomierzu, po ukończeniu którego studiował w Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie. Do Instytucji wstąpił w 1916 roku w Warszawie, po czym w 1918 roku przeniósł się do Oddziału w Zamościu, gdzie pełnił funkcje referenta w Referacie Ubezpieczeniowym. Dzięki wybitnym zdolnościom organizacyjnym został ś. p. kol. Akerman delegowany w 1924 roku do Łucka celem zorganizowania pracy w nowoutworzonym Oddziale Wołyńskim, skąd w końcu tegoż roku został przeniesiony na stanowisko inspektora powiatowego w Tomaszowie Lub., gdzie pozostawał aż do śmierci. Wyczerpująca praca na tym stanowisku i ciągłe wyjazdy w teren bez względu na pogodę spowodowały zapadnięcie na gruźlicę, która po niespełna 8-iu miesiącach przecięła pasmo Jego życia.

Do Związku ś. p. kol. Akerman należał od samego początku jego istnienia, w ostatnich zaś latach był członkiem Zarządu Koła Lubelskiego.

Nieskazitelną prawością charakteru oraz niezależnością sądu zaskarbił sobie ś. p. kol. Akerman głęboki szacunek powszechny zarówno ze strony przełożonych, jak i podwładnych. Ten sam szacunek miał zmarły i u miejscowego społeczeństwa podczas swego długoletniego pobytu w Tomaszowie. Znalazło to swój wyraz w powołaniu Go do zarządów niemal wszystkich organizacyj społecznych i towarzyskich miasta. To też pogrzeb Jego przybrał charakter manifestacji żałobnej całego miejscowego społeczeństwa, które tłumnie złożyło ostatnią posługę Zmarłemu.

Śp. kol. Róża Horbalowa

Po raz wtóry w roku bieżącym i to w krótkich odstępach czasu śmierć przerzedza szeregi członków Lwowskiego Koła Związku.

Dnia 5 kwietnia b. r. zmarła niespodzianie w 46-ym roku życia ś. p. kol. Róża Horbalowa, pracownica Rachuby Inspektoratu Wojewódzkiego.

Na parę dni przed zgonem kol. Horbalowa uległa atakowi choroby podczas pracy biurowej i została natychmiast przewieziona do szpitala, gdzie mimo troskliwych zabiegów nie zdołano Jej niestety utrzymać przy życiu.

Według orzeczeń lekarzy śmierć nastąpiła przedwcześnie wskutek ciężkiej i wytężonej pracy zawodowej, której ś. p. Zmarła z całym zapałem się oddawała, nie przeczuwając zgubnych skutków tych nadmiernych trudów dla swego organizmu.

Ś. p. Koleżanka, jako długoletnia pracownica Biur Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych została dnia 1.VII. 1938 zaangażowana do pracy w lwowskim Inspektoracie Wojewódzkim P.Z.U.W.

Tu wkrótce dzięki zaletom swego charakteru zyskała powszechny szacunek i sympatię Koleżanek i Kolegów oraz uznanie przełożonych.

Pracowita jak mrówka, obowiązkowa, sumienna — odznaczała się pogodnym usposobieniem, życzliwością i uprzejmością koleżeńską.

Zgon tej cichej pracownicy i zacnej Koleżanki wywołał szczery i powszechny żal.

Dnia 7 kwietnia b. r. odbył się pogrzeb ś. p. Zmarłej, który zgromadził dosłownie prawie wszystkich pracowników biura Inspektoratu Wojewódzkiego z przedstawicielami Zarządu Koła i Władz przełożonych na czele, a nawet niektórych Kolegów przybyłych z placówek powiatowych.

W oddaniu ostatniej posługi ś. p. Koleżance uczestniczyli również pracownicy biura Okręgu Wojew. Związku Straży Pożarnych.

Przy pięknej wiosennej pogodzie harmonizującej w zupełności z łagodnym usposobieniem ś. p. Zmarłej złożono doczesne szczątki wielce utrudzonej Koleżanki na cmentarzu łyczakowskim.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

Śp. kol. L. Dobrowolski

W dniu 3 maja odszedł od nas na zawsze ś.p. kolega Leon Dobrowolski.

Jako młody student Wyższej Szkoły Handlowej ś.p. kolega Dobrowolski wstąpił na praktykę wakacyjną do Zakładu w roku 1926. I jak to często się zdarza w naszej Instytucji, praktyka ta przeobraziła się po pewnym czasie w trwały, 13-letni stosunek służbowy.

Początkowo pracuje w ówczesnej Dyrekcji Finansowej. W roku 1935 zostaje przeniesiony do Biura Prewencyjnego na stanowisko kierownika Referatu Sądowego, a rok temu, to jest w dniu 1 maja 1938 roku, obejmuje stanowisko st. referenta do spraw prewencyjnych w Oddziale Śląskim.

Był też kol. Dobrowolski czynnym członkiem Związku i przez wiele lat pełnił obowiązki członka Zarządu Koła Warszawskiego i Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy.

Tak w suchych słowach przedstawia się oficjalny wizerunek ś.p. kolegi Dobrowolskiego. Ale z poza tego wizerunku wyłania się człowiek, którego oblicze duchowe i moralne odbiegało daleko od przeciętności.

Jedną z cech charakteryzujących tę postać była dużej miary wytrwałość. Po przebyciu piekła bolszewickiego ś.p. kolega Leon w wolnej już Polsce kończy włocławskie gimnazjum, a następnie wstępuje do wyższej uczelni. Wydział handlowy kończy, pracując jednocześnie na swe utrzymanie w Zakładzie. Jak trudno jest godzić naukę z pracą zarobkową, wie o tym niejeden z nas, lecz pod brzemieniem tych trudności nie ugiął się nigdy ś.p. kolega Leon. Co więcej, natychmiast rozpoczyna studia na wydziale prawnym i kończy je w roku 1933-im.

Tylko w tym tragicznym dniu 3 maja nie stało już Mu sił do zwalczenia tych przeszkód i przeciwności, jakich Mu los nie szczędził w ostatnich miesiącach życia.

W każdym zbiorowisku ludzkim, jakim też jest biuro, wśród ścierających się charakterów i usposobień, interesów i dążeń poszczególnych jednostek dużą wagę przywiązuje się do wartości moralnej, do metod postępowania i ceni się ponad wszystko uczynność i lojalność koleżeńską.

Przez 12 lat ś.p. kolega Leon żył wśród nas i przez cały ciąg tych lat był najlepszym — w niecodziennym znaczeniu tego słowa — kolegą i przyjacielem.

Opanowany, subtelny ponad wszelką miarę, zawsze gotów do przysługi koleżeńskiej, nie szczędził Swych trudów, jeśli tego wymagała chwila lub prośba kolegi.

Obce Mu były wszelkie niedozwolone chwyty w walce o byt. Szedł jasną, prostą drogą — aż zaszedł tą drogą w zaświaty.

Rok temu żegnaliśmy ś.p. kolegę Leona, gdy udawał się na nową placówkę, gdy rozpoczynał nowe życie. Jak gdyby w przeczuciu, że droga ta nie będzie dla Niego tak łatwa, jak wtedy, gdy szedł z nami ramię przy ramieniu otoczony przez przyjaciół, żegnaliśmy Go tak, jak nikogo z naszego grona. I pożegnaliśmy Go na zawsze.

W tej ostatniej wędrówce do granic wiecznego już spokoju i zapomnienia towarzyszy Ci nasz bezgraniczny żal.

Śpij Drogi i Zacny Kolego!

K. F.

Śp. kol. Z. Służewski

Po długiej i ciężkiej chorobie w dn. 30.V. zmarł ś. p. kol. Zygmunt Służewski, st. referent w Dyr. Umownych Ubezp. PZUW.

Urodził się w 1885 r. W 1917 r. wstąpił do Instytucji Ubezp. Wzajemnych budowli od ognia w Król. Polskim na stanowisko młodszego referenta w Zarządzie Głównym Wydz. Ubezpieczeń, a w 1922 r. został przeniesiony do Wydz. Reasekuracji PDUW.

Władze Zakładu ceniły w Nim oddanego i skrupulatnego pracownika, który na swoim stanowisku, przyczynił się razem z innymi do rozwoju naszej Instytucji.

Ś. p. Zygmunt Służewski należał do starszego pokolenia Wawelberczyków. Dało ono Polsce wielu dzielnych ludzi, zasłużonych zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej.

Od pierwszej chwili pracy swojej w Instytucji Zmarły brał czynny udział w życiu Związku, którego był jednym z założycieli.

My wszyscy, rodzina związkowa, ceniliśmy w Nim zawsze wiernego idei świata pracy Kolegę.

Takim pozostanie w naszej pamięci.

* * *

Kwotę zł. 46,50, pozostałą po zakupieniu wieńca na grób dla ś.p. kolegi Służewskiego z sumy, zebranej na ten cel wśród grona kolegów, przeznaczono na F.O.N.

Z ruchu pracowniczego

Zwycięskie zakończenie zatargu w „V. O. C."

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Naszych Spraw", trwający 18 dni strajk okupacyjny pracowników „V. O. C.", wynikły na skutek wydalenia przez Dyrekcję firmy 12 pracowników, najbardziej czynnych w akcji o umowę zbiorową, został w dn. 10.III. r.b. przerwany, gdyż obie strony wyraziły zgodę na poddanie zatargu arbitrażowi.

W wyniku akcji mediacyjnej, prowadzonej pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy, dyr. M. Klotta, zatarg został ostatecznie zlikwidowany w drugiej połowie kwietnia r. b. Dyrekcja „Vacum Oil Company" zgodziła się przyjąć z powrotem pracowników zwolnionych. Chodzi tu o 6 pracowników, pozostali bowiem sami zrezygnowali z dalszej pracy w firmie. Tym ostatnim jednak mają być przyznane odszkodowania tak, jak przy zwolnieniu przez dyrekcję, i odprawy według norm umownych, przyjętych w firmie.

Dyrekcja ponadto oświadczyła, że nie kwestionuje prawa zrzeszania się pracowników w związkach zawodowych i nie będzie przeciwstawiać się uprawnionej statutowo działalności związkowej. Nie będą też stosowane w odniesieniu do personelu żadne represje w związku z zatargiem.

Wykluczenie ze Związku

Orzeczeniem Sądu Koleżeńskiego z dn. 31.III r. b. wykluczony został ze Związku KOL. JAKUB BAJASKIN, dotychczasowy członek Koła Łódzkiego.

Uchwałą Rady Związku z dn. 23.IV r. b. wykluczony został ze Związku kol. EUGENIUSZ MAJEWSKI z tegoż Koła Łódzkiego.

Pracownicze organy piszą...

Paląca kwestia wczasów

Tak dotąd niedoceniana, traktowana po macoszemu, zachwaszczona dziedzina organizacji wczasów pracowniczych znalazła wreszcie zrozumienie, stając się ostatnio ośrodkiem żywego zainteresowania i usilnych zabiegów ruchu zawodowego. Uznając palącą potrzebę zapewnienia pracownikowi możności zdrowego, przyjemnego i pożytecznego spędzenia jego wolnego czasu a szczególnie, urlopu, coraz więcej związków podejmuje wysiłki w kierunku racjonalnego rozwiązania tego zagadnienia. Odbiciem tego zainteresowania i wysiłków jest prasa związkowa, która ostatnio wiele miejsca poświęca problemowi wczasów. „Biuletyn Społeczny", „Głos nauczycielski", „Nasz Świat", „Biuletyn" Zrzeszenia Pracowników P.M.T., „Pracownik Bankowy" itd. podnoszą ostatnio sprawę organizacji wczasów do godności naczelnego zagadnienia pracowniczego.

„Dziennik Powszechny" wprowadził stałą, poświęconą wczasom pracowniczym, kolumnę, która — jak podaje Dziennik —

„zawierać będzie wszystkie niezbędne i aktualne informacje z zakresu zagadnień, związanych bezpośrednio z najszerzej pojętą akcją wczasów pracowniczych w Polsce".

W najszerszym rozumieniu pojęcie wczasów obejmuje — jak czytamy w Nr 6 z r.b. „Biuletynu Społecznego" —

„nie tylko okres dorocznego urlopu wypoczynkowego, lecz także pojedyńcze dnie wolne od pracy i godziny wolne w dniu powszednim.

Stąd płynie naturalny podział wczasów na: a) wczasy codzienne, b) wczasy świąteczne (weekendy), c) wczasy doroczne (urlopy)".

Jeśli chodzi o pierwszy rodzaj wczasów (codziennie), to tu zasadniczymi środkami rozwiązania byłoby

„budownictwo tanich i odpowiednich mieszkań, podniesienie kultury mieszkaniowej, ogródki działkowe, udostępnianie korzystania z teatrów, kin, koncertów i wszelkich imprez artystycznych, urządzanie zwiedzania muzeów i zabytków, rozpowszechnianie książek i czasopism, urządzanie świetlic i domów społecznych, tworzenie zespołów śpiewaczych i muzycznych, pracę samokształceniową, dokształcenie zawodowe itp.".

Co do wczasów świątecznych, to organizowanie ich jest szczególnie aktualne w dużych miastach. Dziedzina to dotąd niemal zupełnie zaniedbana. Należałoby tu znaleźć w pobliżu miast odpowiednie tereny do krótkich pobytów wycieczkowiczów z miasta, zaopatrzyć je w odpowiednie urządzenia i zapewnić komunikację, umożliwiającą masowe, tanie przejazdy. W tej dziedzinie najwięcej do zrobienia mają gminy wielkich miast i przedsiębiorstwa komunikacyjne.

Z zagadnienia wczasów największą jednak obecnie uwagę poświęca się organizowaniu urlopów. Jest to dziedzina, która ze względu na swe znaczenie dla pracowników szczególnie domaga się rozwiązania. Otóż wysiłki muszą iść tu w dwu kierunkach: przygotowania tanich obozów i letnisk i — przede wszystkim — zorganizowania finansowej strony urlopów.

„Trzeba umożliwić rzeszom pracowniczym „kupienie" urlopu na raty, ułatwione oszczędzanie pieniędzy i uzyskanie pożyczki czy zaliczki na ten cel oraz zapewnić pomoc pracodawcy, państwa, samorządu i ubezpieczeń na dopłaty do organizacji akcji".

Ważne jest też uzyskanie zniżek kolejowych dla wyjeżdżających. W zakresie organizacji wczasów już poczyniono wiele kroków.

Na wiosnę 1938 r. powstało Centr. Biuro Wczasów jako organ wykonawczy Zrzeszenia Organizacyj Oświatowo - Kulturalnych, „Służy ono sprawie odpowiedniego wykorzystania wolnych chwil ludzi pracy w Polsce".

Liczne wysiłki podejmują i poszczególne związki, a w Z.N.P. np. od kilku lat istnieje specjalna Komisja Wczasów. Wreszcie ostatnio zagadnienie wczasów stało się przedmiotem usilnych zabiegów central pracowniczych. Jak pisze „Dziennik Powszechny" z dn. 8.IV r. b.

„są już na niebie i ziemi pierwsze oznaki, że coś się zaczyna w dziedzinie wczasów zmieniać. I to zmieniać na korzyść".

Niezależność związków pracowniczych

Istotę niezależności pracowniczego ruchu zawodowego wyjaśnia w Nr 8 z r.b. „Biuletynu Społecznego" wiceprezes Unii, kol W. Kościński. Przejawia się ona wg. autora w niezależności związków od pracodawców, od czynników politycznych i od czyników administracyjnych.

Pierwszy rodzaj niezależności zasadza się na tym, że

„pracodawca nie może wpływać na skład i wybór władz, ani na przyjmowanie czy wydalanie członków, ani na decyzje władz związkowych w żadnych w ogóle sprawach".

Nie jest to — jak się zastrzega autor — stanowisko klasowe.

„To całkowite rozgraniczenie i uniezależnienie nie wyklucza współdziałania, które może doprowadzić do zdrowego unormowania stosunków w przedsiębiorstwie".

Niezależność od czynników politycznych rozumie autor w sposób podobny, t. j., że

„żadne ugrupowanie polityczne nie powinno mieć wpływu na skład i wybór władz, na przyjmowanie i wydalanie członków, na decyzje władz związków czy też central zawodowych".

Decyzje władz winny zapadać tylko na jawnych posiedzeniach statutowych organów i oddawać wyrażone na zebraniach życzenia większości członków. **Żadne dyrektywy z zewnątrz nie mogą mieć na nie wpływu.**

Z drugiej strony jednakże

„z niezależności ruchu wynika zasada wolności przekonań wszystkich członków, zasada wolności ich sumienia".

Na przyjęcie w szeregi związkowe i traktowanie w charakterze członka nie może wpływać fakt, że ktoś jest takich czy innych przekonań politycznych, czy że nawet należy do któregoś z ugrupowań politycznych, byle tych przekonań czy nakazów danego ugrupowania nie próbował przeprowadzić na terenie pracy związkowej. Bo związek nie może się upolitycznić, nie może stać się partią, gdyż to prowadziłoby do rozbicia ruchu zawodowego.

Jako ruch, który nie zamierza przerodzić się w ugrupowanie polityczne, nie może też ruch pracowniczy

„aspirować do tego, do czego dążą grupy polityczne — do sprawowania w państwie bezpośredniej władzy, do rządzenia".

Toteż zarówno Deklaracja z dn. 10 września 1936, jak i uchwały Ogólnopracowniczego Kongresu ze stycznia 1938 r. wprowadzają jedynie pojęcie współudziału mas pracujących w rządzeniu państwem, mając na myśli samorząd i dostęp do ciał ustawodawczych.

Wreszcie niezależność ruchu zawodowego od administracji opiera się — wg autora — na tych samych przesłankach, co w dwu wypadkach poprzednich. Chodzi tu głównie

„o niezależność w działaniu, o niekorzystanie z wszelkich subwencyj, nieuleganie naciskom, działającym na rzecz określonej organizacji etc.'

W zakończeniu stwierdza autor, że w miarę, jak ruch pracowniczy będzie wzrastał w siłę, będzie się aktywizował, utrzymanie jego niezależności będzie coraz bardziej aktualne, ale i tym trudniejsze, gdyż stanowić on będzie coraz bardziej interesujący obiekt dla wszelkich czynników zewnętrznych. Dlatego już z góry kwestia ustalenia istoty i zasad jego niezależności warta jest dyskusji.

Przyszłość ruchu zawodowego

„Tę ławicę piasku, jaką tworzy dzisiejsze społeczeństwo, przenika podwójny prąd galwanizujący — jeden polityczny — organizacyj politycznych, drugi zawodowy — organizacyj zawodowych" — czytamy w artykule pod powyższym tytułem w Nr 7 z r.b. „Pracownika Samorządowego". Zagadnienie, który z tych prądów jest silniejszy organicznie, który więc musi wziąć górę, jest przedmiotem dalszych rozważań artykułu.

Autor (dr Mieczysław Szawleski) wychodzi z założenia, że:

„ruch polityczny musi rozbijać ruch zawodowy, ponieważ każdej partii musi zależeć na posiadaniu własnych zawodówek, ponieważ stanowią one najlepszy trzon organizacyjny. Na odwrót — ruch zawodowy, wysuwając swe aspiracje zawodowe i materialne pretensje, musi często łamać linię ideologiczną stronnictw politycznych...".

Oba więc prądy — zdaniem autora — istnieć obok siebie nie mogą, zawierając wzajemnie zbyt wiele przeciwieństw. Który więc prąd zwycięży? Otóż, stwierdza autor „przyszłość należy do ruchu zawodowego...", który najtrwalej

„jednoczy i lepi organizacyjnie jednostki ludzkie, gdy ruch polityczny rozbija i rozsypuje społeczeństwo... Partia polityczna, to pars, t.j. cząstka, to cząstkowanie społeczeństwa, to rozsypywanie się społeczeństwa na różne grupy i grupki pomimo tych samych celów ideowych....,

dzisiejsza zaś ewolucja dziejowa zmusza do konsolidacji społeczeństwa, do łączenia wobec antagonizmów politycznych między państwami w jedną potężną całość wszystkich sił narodowych. A najskuteczniej może się to dokonać jedynie „na podstawie najwięcej lepnej, t.j. zawodowej".

Nowy ustrój stanowo - zawodowy, którego wykuwanie trwa już obecnie, ogarnia wszystkie stany i zawody.

„Nowy układ to demokracja zawodowa, która musi sobie jeszcze wyrobić ideologiczny światopogląd wzajemnych służb społecznych dla dobra całego narodu...".

Ostatecznie więc ruch zawodowy ma wchłonąć i zastąpić ruchy polityczne, które — zdaniem autora — należą już do „świata gasnącego". Przyszłość pokaże, czy przewidywania te są słuszne. **Rw.**

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. *Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się*

Redaktor: ROMAN WÓJCIK **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**

Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

423 — **Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka.** W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59 i 592-40.